GRATIS

SETKI MILIONÓW PROSTYCH LUDZI
składają podpisy pod Apelem Pokoju

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 14 MAJA 1950 ROKU Nr 132 (1413)

POKÓJ ZWYCIĘŻY!
Dziesiątki tysięcy łodzian włączają się do czynnej walki o pokój
składając swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim

* * *

W drugim dniu zbierania podpisów pod Apelem Pokoju zaroiło się nasze miasto od agitatorów pokoju, którzy uformowani w „trójki" odwiedzali mieszkania, uświadamiając obywateli o celu prowadzonej obecnie akcji i zbierając podpisy.

Trzeba stwierdzić, że w każdym mieszkaniu agitatorzy spotykali się z miłym i serdecznym przyjęciem, ze wszędzie podpisy pod Apel Pokoju kładzione były z całą świadomością i zdecydowaną wolą sparaliżowania podłych zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Z Komitetu Blokowego nr 7 na Dzielnicy Górnej-Prawej wyszły wczoraj trójki, składające się z robotników i pracowników umysłowych, partyjnych i bezpartyjnych. Podążamy z jedną z nich. Wchodzimy do domu przy ul. Wólczańskiej 148.

W pierwszym mieszkaniu zastajemy ob. Mirosława Szwarca, ucznia gimnazjum.

— „Szkoda, że matki nie ma w domu. Ona zdecydowana jest walczyć o pokój. Ja także. Nie wyobrażam sobie wprost, aby łotrom udało się narzucić wojnę. Ja pragnę się dalej kształcić. Tysiące młodzieży polskiej ma to samo pragnienie. Będziemy ze wszystkich sił walczyć o pokój! I zwyciężymy!".

* * *

— A, o pokój chodzi? Już podpisuję — mówi ob. Helena Skutnicka, robotnica z PZPW nr 38.

— Wojna zabrała mi męża — ciągnie dalej ob. Skutnicka, pokazując wiszącą na ścianie fotografię i ocierając łzy.. — Przecież marzę o pokoju. Na stare lata chcę żyć spokojnie.

* * *

W mieszkaniu ob. ob. Olejników, agitatorki pokoju spotykają się z nadzwyczaj serdecznym przyjęciem. Ob. Olejnikowa, z zawodu pakarka, podpisując listę, mówi:

— Mam dwóch dorosłych synów. Tylko ja wiem, tylko serce matki o tym pamięta, z jakim trudem uchroniłam ich od śmierci podczas ostatniej wojny. Wiem, że teraz przyszłość stoi przed nimi otworem. Wierzę, że podpisy nasze, za którymi stoi nasza wzmożona wydajność pracy dla dobra Polski Ludowej, stanowią dotkliwy cios w podżegaczy wojennych. Odsuną one widmo wojny, jakim nas usiłują straszyć kapitaliści.

Pomocnica domowa ob. Antonina Zawadzka, kreśli na liście trzy krzyżyki.

— Nie umiem pisać, bo przed wojną nie interesował się nikt takimi, jak ja. Z łaski fabrykantów i obszarników, jestem niepiśmienna. Niechże chociaż ten znak świadczy, że całym sercem jestem po stronie pokoju, że z całego serca popieram to wszystko, co popiera nasza Polska Ludowa, w której analfabeci mogą nauczyć się pisać i czytać, a ludzie pracy rządzą Państwem.

* * *

— Ja przecież co dzień modlę się o pokój — oświadcza żona dozorcy, ob. Cieślakowa. — Składam swój podpis z całą świadomością, że wypełniam swój obowiązek Polki, matki i katoliczki.

I tak w każdym mieszkaniu. Wszędzie ten sam entuzjazm, z jakim mieszkańcy naszego miasta włączają się do akcji składania podpisów pod Apelem Pokoju.

Z każdym dniem przybywa świadomych obrońców naszych szeregów. Tak dzieje się w Polsce. Tak dzieje się na całej kuli ziemskiej.

Łódź i województwo łódzkie żyje w chwili obecnej sprawą akcji zbierania podpisów pod apelem pokoju. We wszystkich powiatach, gminach *powstały Komitety Obrońców Pokoju, które w tej chwili zajmują się rozprowadzaniem list i legitymacji dla agitatorów pokoju. Na terenie województwa do akcji tej zgłosiło się 55 tys. obywateli.* W ruchu obrońców pokoju czynny udział biorą zarówno chłopi, jak i robotnicy, inteligencja, duchowieństwo, kobiety i młodzież, partyjni i bezpartyjni. W 80 procentach gromad stworzyły się *Gminne Komitety Obrońców Pokoju, które w szeregu miejscowości przystąpiły już do aktywnej pracy.*

Do sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju napływają stale meldunki o przebiegu akcji. Gdy onegdaj 11 maja rozpoczęła się akcja składania podpisów *natychmiast w ciągu kilku kwadransów zebrano ponad kilka tysięcy podpisów. Wczoraj ruszyły już tysiące „trójek" agitatorów pokoju, które we wszystkich odwiedzanych przez siebie mieszkaniach spotykane były z niezwykłą serdecznością i zrozumieniem ich pracy.* Charakterystycznym momentem dnia wczorajszego był *ogromny napływ obywateli, którzy pragnęli ochotnie wziąć bezpośredni udział w akcji zbierania podpisów.* Jako przykład dać można personel Szkoły Podstawowej Nr 104, który zgłosił się do pomocy w pracach Obwodu Nr 3 Dzielnicy Śródmieście Prawa. Dodać należy, że pracownicy Szkoły Nr 104 — *to sami bezpartyjni.*

Gwałtowny napływ zgłaszających się po legitymacje agitatorów pokoju i listy, powodował w niektórych obwodach pewne przejściowe trudności. Na ogół stwierdzić należy, że *prawie wszystkie komitety dzielnicowe, jak i ogromna większość komitetów obwodowych zdały dobrze egzamin organizacyjny.*

Komitet Dzielnicowy Obrońców Pokoju Ruda Pabianicka po przezwyciężeniu początkowych trudności organizacyjnych, wysłał w teren 320 „trójek". Komitet Śródmieście — Prawa poprzez 4 Komitety Obwodowe uruchomił 385 „trójek". Komitet Górna — Prawa poprzez 3 Komitety Obwodowe zorganizował 180 „trójek". *Komitet Śródmieście — Lewa uruchomił wczoraj po południu ponad 400 „trójek".*

Akcja zbierania podpisów w Łodzi *przebiega niezwykle szybko i po przezwyciężeniu początkowych trudności organizacyjnych przebiega sprawnie.*

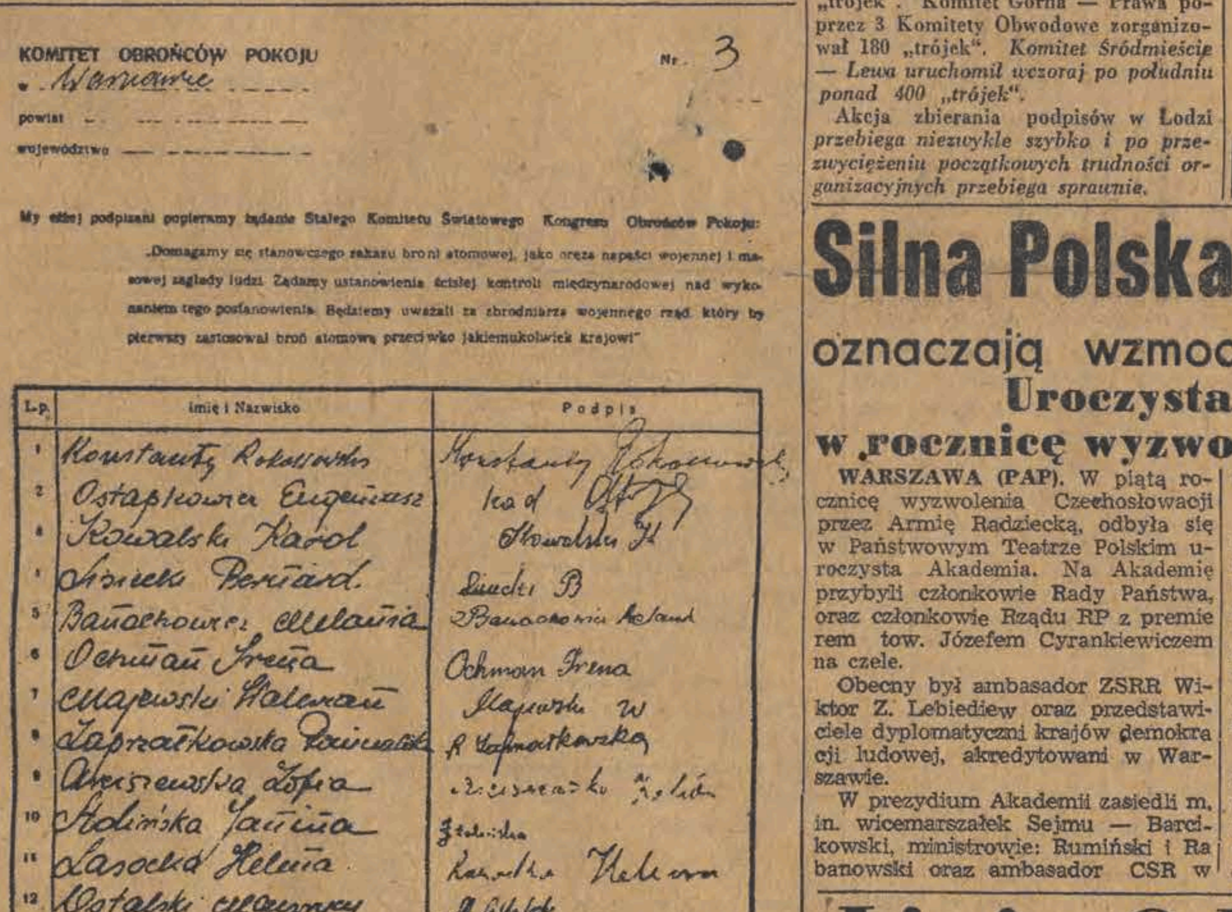

KOMITET OBROŃCÓW POKOJU Nr. 3

w Warszawie

powiat

województwo

My niżej podpisani popieramy żądanie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju:

„Domagamy się stanowczego zakazu broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady ludzi. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego postanowienia. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi"

L.p.	Imię i Nazwisko	Podpis
1	Konstanty Rokossowski	Konstanty Rokossowski
2	Ostapkowna Eugeniusz	[illegible]
3	Kowalski Karol	Kowalski K.
4	Siwiecki Bernard	Siwiecki B.
5	Banachowicz Melania	Banachowicz Melania
6	Ochman Irena	Ochman Irena
7	Majewski Walerian	Majewski W.
8	Zapratkowska [illegible]	[illegible]
9	Aleksiewska Zofia	[illegible]
10	Kolińska Janina	[illegible]
11	Lasocka Helena	[illegible] Helena
12	Ostalski [illegible]	[illegible]
13	Świerczewska Henryka	H. Świerczewska
14	Damańska Irena	[illegible]
15	Szafrańska Olga	[illegible]
16	Paszkowski Kazimierz	[illegible]
17	Brysiak Janusz	[illegible]

Lista, na której Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski złożył podpis pod Apelem Sztokholmskim

Referat Przewodniczącego KC PZPR
TOW. BOLESŁAWA BIERUTA
pt. „Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej" — (część pierwsza) — *zamieszczamy na str. 2-ej*

Silna Polska i silna Czechosłowacja
oznaczają wzmocnienie światowego obozu pokoju
Uroczysta Akademia w Warszawie w rocznicę wyzwolenia CSR przez Armię Radziecką

WARSZAWA (PAP). W piątą rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, odbyła się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysta Akademia. Na Akademię przybyli członkowie Rady Państwa, oraz członkowie Rządu RP z premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Obecny był ambasador ZSRR Wiktor Z. Lebiediew oraz przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej, akredytowani w Warszawie.

W prezydium Akademii zasiedli m. in. wicemarszałek Sejmu — Barcikowski, ministrowie: Rumiński i Rabanowski oraz ambasador CSR w Warszawie — p. Franciszek Piszek.

Po zagajeniu Akademii przez wicemarszałka Barcikowskiego, dłuższe przemówienie wygłosił minister Rumiński, który przedstawił zebranym znaczenie historycznej rocznicy. Mówca opisał dzieje walk, prowadzonych przez partyzantów czechosłowackich i podkreślił bohaterstwo Armii Radzieckiej, która wyzwoliła kraj spod jarzma hitlerowskiego.

Minister Rumiński poświęcił znaczną część swego przemówienia rozwojowi przyjaźni między Polską a Czechosłowacją, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej.

„W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa, które uratowało od zguby Polskę, Czechosłowację i inne narody — powiedział min. Rumiński — Polska i Czechosłowacja muszą jeszcze bardziej wspólnie z innymi krajami demokracji ludowej wzmóc swą aktywność i pracę, jeszcze mocniej skupić się w jeden bojowy obóz pokoju wokół swego wielkiego sojusznika — ZSRR, dookoła Józefa STALINA."

Przemawiający następnie ambasador CSR w Warszawie — p. Franciszek Piszek, stwierdził, że lud czechosłowacki nigdy nie zapomni faktu, że swe sukcesy w walce z okupantem i w odbudowie zawdzięcza pomocy Związku Radzieckiego.

„Silna Polska i silna Czechosłowacja — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia amb. Piszek — oznaczają wzmocnienie światowego obozu pokoju".

Linia Odra-Nysa
nienaruszalną granicą pokoju
Pismo min. Dertingera do amb. Izydorczyka

BERLIN (PAP). — Z okazji uroczystego obchodu w Niemieckiej Republice Demokratycznej V rocznicy wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego, szef polskiej misji dyplomatycznej amb. Jan Izydorczyk przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertingera depeszę, w której składa rządowi Niemiec Demokratycznych życzenia dalszych sukcesów dla dobra Republiki, całego narodu niemieckiego i obozu pokoju.

W odpowiedzi na tę depeszę, min. Dertinger przesłał amb. Izydorczykowi pismo, w którym serdecznie dziękuje w imieniu własnym i rządu za nadesłane życzenia.

— Naród niemiecki — pisze min. Dertinger — obchodził Dzień Wyzwolenia, przeprowadzając rachunek sumienia, a równocześnie w szczerych pokojowych zamiarach i w głębokim przekonaniu, że linia Odra — Nysa jest nienaruszalną granicą pokoju oraz drogą do szczerej i bezwarunkowej przyjaźni z narodem polskim.

Targi Poznańskie
przedłużone do 21 maja rb.

WARSZAWA (PAP). Ze względu na wyjątkowo wielki napływ zwiedzających z całego kraju, termin trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich został przedłużony o tydzień, to znaczy do dnia 21 maja br.

Do dnia 12 bm. zwiedziło MTP ok. 800 tysięcy osób.

Przedłużenie Targów o cały tydzień umożliwi dalszym setkom tysięcy ludzi zwiedzenie tego wspaniałego pokazu naszego dorobku gospodarczego w chwili startu do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.

Na rozkaz rządu Stanów Zjednoczonych
Schuman zdradził interesy narodowe Francji
Komunikat Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, który stwierdza między innymi:

„Biuro Polityczne, wyrażając oburzenie narodu francuskiego, potępia plan Schumana, inspirowany bezpośrednio przez imperialistów amerykańskich, jako plan zdrady interesów francuskich i plan agresji.

Rząd francuski, proponując przy oklaskach Adenauera połączenie niemieckiego i francuskiego przemysłu stalowego i węglowego, chce uzależnić Francję od Niemiec Zachodnich.

Biuro Polityczne stwierdza, że projekt Schumana przygotowuje wejście Niemiec Zachodnich, do agresywnego bloku atlantyckiego, zmierza do uzbrojenia Niemiec Zachodnich, a jednocześnie przyczyni się do znacznego pogorszenia warunków bytu francuskich mas pracujących.

Amerykańscy podżegacze wojenni, których instrukcje wykonuje Schuman jak najściślej, dążą za wszelką cenę do uzbrojenia Niemiec Zachodnich.

Przygotowuje się w ten sposób sojusz Francuzów z mordercami z Oradour, przeciwko bohaterom Stalingradu. Jeszcze raz, podobnie jak za czasów Hitlera, francuskie koła rządzące, powodowane nienawiścią do Związku Radzieckiego, stają się wspólnikami uzbrojenia Niemiec, depcząc cynicznie prawa Francji do odszkodowań wojennych i bezpieczeństwa.

W tej sytuacji staje się rzeczą nieodzowną zjednoczenie najszerszych mas narodu francuskiego w celu udaremnienia zbrodniczych planów, zmierzających do zdania Francji na łaskę i niełaskę Niemiec i do przygotowania agresji antyradzieckiej. Wojny tej naród francuski nigdy nie będzie prowadził.

Biuro Polityczne podkreśla konieczność walki o pokój.

Gdy pod Apelem Sztokholmskim znajdą się miliony i miliony podpisów, podżegacze wojenni będą musieli się liczyć z wolą ludów.

Biuro Polityczne stwierdza w zakończeniu, że podpisywanie i rozpowszechnianie Apelu Sztokholmskiego przyczyni się do zwycięstwa w walce o pokój.

APEL POKOJU
plebiscytem woli milionów ludzi

— Przez złożenie podpisu pod Apel Sztokholmski bierzemy udział w plebiscycie wszystkich narodów: wypowiadamy się jasno, wyraźnie i zdecydowanie przeciwko nadużywaniu wynalazku energii atomowej dla celów niepokojowych. W konsekwencji, kwalifikujemy tych, którzy przygotowują wojnę atomową jako zbrodniarzy.

Następstwem tego plebiscytu, wykazaniem woli milionów ludzi na całym świecie, powinno być zawarcie przez rządy międzynarodowej konwencji, która by prowadziła kontrolę nad produkcją energii atomowej i ustaliła surowe kary dla zbrodniarzy atomowych.

Dr REMIGIUSZ BIERZANEK
prof. prawa narodów U. Ł.

Zadania Partii w walce o nowe kadry

na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

na IV Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wygłoszony w dniu 8 maja 1950 roku (Część pierwsza)

Agresywność imperialistów kryje nie siłę lecz słabość

WARSZAWA (PAP). — Okres dzielący nas od poprzedniego Plenum KC naszej Partii obfity był w wiele wydarzeń w dziedzinie polityki międzynarodowej. Politykę wojennego bloku na czele ze Stanami Zjednoczonymi cechował w okresie minionym dalszy wzrost agresywności. Oligarchia finansowa Stanów Zjednoczonych, pretendująca do panowania nad światem prze do rozpętania nowej wojny.

Rozwój wypadków potwierdził całkowicie słuszność oceny zawartej w rezolucjach Listopadowej Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

„Podobnie jak faszystowscy agresorzy, blok anglo - amerykański czyni przygotowania do nowej wojny we wszystkich kierunkach za pomocą przygotowań wojenno - strategicznych, za pomocą nacisku i szantażu politycznego, ekspansji gospodarczej i ujarzmienia narodów, za pomocą ideologicznego tumanienia mas i umacniania reakcji".

Imperialiści amerykańscy, podżegacze wojenni, opiekunowie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i japońskich trucicieli i hodowców śmiercionośnych bakterii, snują plany nowej rzezi. Obliczają, ile milionów ludzi mogliby unicestwić przy pomocy bomb atomowych, usiłują podniecić masy opowiadaniami o bombie atomowej.

Za tym niewątpliwym wzrostem agresywności kryje się jednak nie siła, a słabość. Awanturnicze plany mają swe źródło zarówno w coraz to ostrzejszym kryzysie strukturalnym kapitalizmu i jego pogłębiających się wewnętrznych przeciwieństwach, jak i w bezsilnej wściekłości na skutek ogromnego wzrostu sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Objawy zbliżającego się kryzysu w Stanach Zjednoczonych

Stany Zjednoczone coraz to poważniej odczuwają objawy zbliżającego się kryzysu. Bezrobocie, które jeszcze w październiku 1949 r. nie przekraczało według cyfr urzędowych 3.100.000, w lutym b. r. dosięgło według cyfr urzędowych 4.600.000. Oczywiście cyfry urzędowe są dalekie od rzeczywistości. Powszechnie liczba całkowicie bezrobotnych obliczana była na około 8 milionów.

Nakłady inwestycyjne mają wyraźne, a w niektórych dziedzinach produkcji nawet gwałtowne, tendencje zniżkowe. Od ostatniego kwartału 1948 r. do pierwszego kwartału roku bieżącego spadek nakładów inwestycyjnych wyniósł 28 proc.

Szczególnie silnie ucierpiało z powodu kryzysu nadprodukcji rolnictwo, którego czysty dochód w ciągu 1949 r. był o 2,5 miliarda dolarów niższy niż w 1948 r.

W parze z tymi objawami postępuje obniżenie poziomu życiowego najszerszych mas. 10 milionów najsłabszych gospodarczo rodzin, które w 1945 r. nie były w ogóle zadłużone, w 1948 r. zadłużyły się według oficjalnych statystyk na 3,2 miliardów dol. Mimo tej sytuacji zyski dwóch największych monopoli stalowych United States Steel Corporation i Bethleen Steel Corporation wzrosły w 1949 r. z 210 milionów do 265 milionów dolarów.

Jednym z bardzo poważnych objawów kryzysowych jest rosnąca deficytowość budżetu państwowego. Budżet 1949-50 r. zamknie się deficytem od 5,5 miliardów do 8 miliardów dolarów, a preliminarz budżetowy na 1950-51 r. z góry przewiduje deficyt 5,1 miliardów, co oczywiście zostanie poważnie przekroczone. Były doradca ekonomiczny Trumana dr. Nourse zapowiada, że tego rodzaju finansowanie olbrzymiej machiny wojennej doprowadzi do bankructwa. Dr. Nourse ostrzega, że dalsze zadłużanie państwa stanowi dla USA „groźbę większą niż bomba atomowa". Powoduje to znaczne trudności w dziedzinie dalszego montowania bloku wojennego, w którym pieniądze amerykańskie odgrywają rolę decydującą.

Podstawową przyczyną tego deficytu są kolosalne wydatki na zbrojenia i na tzw. pomoc dla krajów bloku agresywnego. Czysto wojskowy budżet ustalony na 1949-50 r., obejmujący oczywiście tylko zbrojenia własne (bez finansowania gałęzi przemysłu, związanych ze zbrojeniami i bez innych pośrednich wydatków wojennych), wynosi 13,5 miliardów dolarów, to znaczy 31,9 proc. ogółu wydatków budżetowych. Na 1950-51 r. ma on być jeszcze podwyższony.

Gwałtowna faszyzacja wewnętrznej i zewnętrznej polityki USA

Tego rodzaju polityka oczywiście nie jest do pomyślenia bez gwałtownego ataku na resztki demokratycznych praw narodu amerykańskiego, bez ataku na stan posiadania klasy robotniczej, bez okrutnego terroru wobec postępowych żywiołów w Stanach Zjednoczonych, wszechwładzy policji politycznej (F. B. I.), jednym słowem bez gwałtownej i bezwzględnej faszyzacji życia politycznego.

Rozpętanie nagonki antysowieckiej, szerzenie nastrojów panicznych, histeria wojenna — oto środki pomocnicze dla spętania mas i ostatecznego sfaszyzowania Stanów Zjednoczonych. Policja i F. B. I. stosują najbardziej gangsterskie metody w stosunku do „podejrzanych". Prasa i radio dzień w dzień ogłupiają swoich czytelników i słuchaczy strachem przed komunistycznym niebezpieczeństwem i rzekomą nieuchronnością wojny.

Towarzysz Stalin pisał:

„Ażeby prowadzić wojnę, nie dość wzrostu zbrojeń, nie dość organizowania nowych koalicji. Koniecznym jest jeszcze w tym celu wzmocnienie zaplecza w krajach kapitalistycznych.

Żadne państwo imperialistyczne nie może prowadzić poważnej wojny, jeżeli nie umocniło uprzednio swego własnego zaplecza, nie okiełznało „swoich" robotników, nie okiełznało „swoich" kolonii. Stąd stopniowa faszyzacja polityki rządów imperialistycznych".

(Stalin, tom. X str. 282).

Jednym z ostatnich przejawów tej polityki, mającej na celu „umocnienie" zaplecza jest uchwalenie przez komisję prawną Senatu Stanów Zjednoczonych projektu t. zw. Ustawy Mundta. W myśl tego projektu każda krytyka rządu, każda wypowiedź w obronie praw demokratycznych, w obronie pokoju, każde żądanie podwyżki płac może być zakwalifikowane jako działalność anty - amerykańska i podlega karze do 10 lat więzienia.

Odpowiednikiem wprowadzenia tego „totalizmu" na wewnątrz w rządzeniu krajem jest proklamowana przez sekretarza stanu p. Achesona w sposób uroczysty, z biciem w bębny i dęciem w trąby, amerykańska „totalna dyplomacja". Totalna dyplomacja to symbol amerykańskiej polityki agresji i wojny, to grożenie bombą atomową i wojną bakteriologiczną, to dalsze podrywanie autorytetu ONZ, to wszechwładza Wall - Street nad państwami marshallowskimi, to dalsze łamanie umów międzynarodowych, to organizowanie hitlerowsko - amerykańskich Niemiec Zachodnich, to rozpaczliwe próby wstrzymania ruchów wyzwoleńczych narodów Azji, to przystosowanie całego aparatu dyplomatycznego dla celów wywiadu. To dywersja w krajach demokracji ludowej, to bezczelne kłamstwa i natrętna propaganda.

W tej totalnej dyplomacji niepośledną rolę odgrywa zdradziecka szajka Tito, Kardela, Rankowicza, Dżilasa. Dyrygowana przez amerykańskich totalnych dyplomatów banda ta odegrała rolę prowokatorską na sesji zgromadzenia ogólnego ONZ, chce się zasłużyć jako kanał dywersji Stanów Zjednoczonych w krajach demokracji ludowej.

Z lokajską gorliwością uczestniczy w podłej, oszczerczej kampanii amerykańskiej przeciwko ZSRR. Pisząc o polityce wykorzystania kliki Tito przez „totalną dyplomację" Achesona, „Economist" podkreśla z cyniczną otwartością, że osiągnięto to za nędzne wręcz ochłapy:

„Zyski tej polityki o wiele przewyższają wydatki. W rzeczywistości była to najtańsza i najzyskowniejsza ze wszystkich dotychczasowych inwestycji zachodnich".

Jeżeli zsumujemy wydatki wojskowe, wydatki na „totalną dyplomację" militarną, t. zn. na subsydia wojenne dla reakcyjnych rządów całego świata, dla amerykańskiego przemysłu związanego z wojną, to wyniosą one 68 proc. budżetu za okres bieżący i wzrosną według przewidywań do 76 proc. w roku budżetowym 1950-51, a jednocześnie na oświatę przeznacza się w tym samym budżecie mniej niż 1 proc.

Sprawdziły się nasze przewidywania co do fiaska planu Marshalla

Objawy kryzysowe — zwiększenie wydatków wojennych, deficyt budżetowy — zmuszają Stany Zjednoczone do ograniczania zasiłków na tzw. pomoc zagraniczną.

Kosztem miliardów dolarów Stany Zjednoczone zamierzały zbudować w Europie zwarty front agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Planowano wewnętrzne wzmocnienie rozkładającego się w wyniku wojny systemu kapitalistycznego w krajach Europy Zachodniej. Chciano kraje te politycznie i militarnie związać, uzależnić, pozbawić faktycznej niepodległości.

„Jeżeli wielkie mocarstwo USA — mówił tow. Togliatti 31 marca br. — uzbraja Włochy i przysyła im swoją broń, to nie po to, aby umożliwić narodowi włoskiemu obronę jego niezawisłości i honoru, ale po to, aby go niezawisłości i honoru pozbawić."

A jakie są skutki planu Marshalla po dwu latach jego działania?

Takie, jakie przewidywaliśmy w lipcu 1947 r.

Obniżył się i tak już niski poziom życiowy mas. Bezrobocie osiągnęło w poszczególnych krajach marshallowskich na początku 1950 r. w Anglii 300.000, we Włoszech, według cyfr oficjalnych 1.600.000, a w rzeczywistości 2,5 miliona, w Belgii 300.000, w Niemczech Zachodnich 1,5 miliona, przy czym urzędowe przewidywania na koniec 1950 r. określają ich liczbę na co najmniej 2 miliony. W samych tylko zachodnich sektorach Berlina liczba bezrobotnych wynosi 300.000 osób.

Plany Stanów Zjednoczonych zmierzały do stworzenia stanu, w którym uzależnione politycznie, gospodarczo i militarnie kraje marshallowskie po 1952 r., tzn. po zakończeniu planu Marshalla, nie wymagałyby dalszych znacznych zasiłków dolarowych. W sposób widoczny zamierzenia te zbankrutowały.

Raport tzw. Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OECE) z lutego 1950 r. wyraźnie przewiduje, że po zakończeniu planu Marshalla roczny deficyt dolarowy tych krajów w najlepszym wypadku wynosić będzie potężną sumę 2,3 miliardów dol.

W ten sposób fiasko gospodarcze planu Marshalla zostało przypieczętowane świadectwem wszystkich zainteresowanych.

Narody Europy Zachodniej nie chcą cierpieć i umierać za amerykańską oligarchię finansową

A jak przedstawia się najistotniejsza polityczna strona planu?

Wiadomo, że klasy posiadające i rządy krajów marshallowskich dawno już skapitulowały. Od dwustronnych układów marshallowskich, oddających kraje te w niewolę gospodarczą i polityczną Stanów Zjednoczonych, poprzez „pakt atlantycki", czyniący z nich jawnie wspólników ewentualnej agresji, aż do układów o dostarczeniu broni, przymusowej dewaluacji — postawa tych rządów sprowadza się do poniżającej służalczości ubogich wasali wobec możnego protektora.

Potentaci Wall-Street przeliczyli się jednak, jeśli chodzi o narody Europy Zachodniej. Masy prostych ludzi w krajach kapitalistycznych nie chcą dominacji amerykańskiej, amerykańskiego „sposobu życia", a przede wszystkim nie chcą cierpieć i umierać za amerykańską oligarchię finansową, nie chcą być mięsem armatnim dla amerykańskich bankierów.

Nawet do niektórych Amerykanów docierać zaczyna ta prawda i stąd np. melancholijne rozważania w tygodniku „U. S. News and World Report" z dnia 24. 2. 1950 r.

„Polityka USA szybko przestaje być atrakcyjną dla Europejczyków. Zaledwie podpisany „pakt atlantycki" wygląda jak słaba nić, na której można by się oprzeć. Europa jako linia frontowa w wojnie światowej nr 3 nie jest ideą popularną, a długa „zimna wojna", ciągnąca się może przez pokolenia, a nawet potem, prawdopodobnie kończąca się gorącą wojną, jest coraz mniej zrozumiała dla Europejczyków."

Albo w tym samym piśmie z dnia 10. 3. br.

„Rozgrzewająca się „zimna wojna" ukazuje Stany Zjednoczone raczej samotne wobec Rosji. Sprzymierzeńcy wspomagani i uzbrajani za 28 miliardów dolarów kierują się na ubocze... Pomoc Stanów Zjednoczonych jest pożądana. Pragnie się coraz większej. Ale gdy przychodzi co do czego, nikt nie chce walczyć..."

W związku z postawą szerokich mas ludowych w Europie Zachodniej i trudną sytuacją gospodarczą, wzmaga się opór przeciwko zbyt wielkim obciążeniom, narzucanym tym krajom przez Amerykanów na cele wojenne.

Amerykanie zaś są bardzo niezadowoleni ze zbyt niskich — ich zdaniem — budżetów wojskowych krajów paktu atlantyckiego.

Przeciwieństwa nie do rozwiązania, gnicie i rozkład pchają do awantur wojennych

W tych warunkach, przy coraz ostrzejszych objawach kryzysowych w Stanach Zjednoczonych, przy zwiększającym się niedoborze budżetowym i coraz to większym nacisku Kongresu na oszczędności, powstaje zagadnienie, jak rozwiązać problem deficytu dolarowego Europy Zachodniej.

Sytuacje zaostrzają sprzeczności między tymi gałęziami przemysłu i rolnictwa Stanów Zjednoczonych, które zainteresowane są w możliwościach jak największego eksportu do Europy Zachodniej, na który krajom tym brak dolarów, a tymi gałęziami przemysłu, które obawiają się konkurencji eksportu europejskiego na rynku wewnętrznym Stanów, eksportu, który mógłby w pewnej mierze zaspokoić głód dolarowy owych krajów.

Sprzeczności wewnętrzno - amerykańskie nie wyczerpują bynajmniej zagadnienia. Narastają sprzeczności anglo-amerykańskie. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że napór amerykański osłabia coraz bardziej spoistość Imperium Brytyjskiego i podcina jego pozycje w Azji. Jest też widoczne jak na dłoni, że tzw. strategia „paktu atlantyckiego" prowadzi nieuchronnie do podcięcia morskiej potęgi brytyjskiej, która jest jej główną siłą jako mocarstwa.

Rośnie dla przemysłu angielskiego i francuskiego groźba ze strony koncernów zachodnio-niemieckich, opanowanych przez monopole amerykańskie. Widzimy już objawy podporządkowania przemysłu francuskiego — na skutek dyktatu amerykańskiego — tym właśnie koncernom zachodnio niemieckim. Konkurencja niemiecka, a dodam nawiasowo i japońska, staje się jednym z poważnych czynników, rozsadzających uwikłany w sprzecznościach świat kapitalistyczny.

I czym więcej tych przeciwieństw nie do rozwiązania, czym szybszy proces gnicia i rozkładu, tym silniejsze i tym aktywniejsze stają się siły pchające do awantury wojennej, do szukania wyjścia w wojnie.

Na rozkaz z Waszyngtonu burżuazja krajów marshallowskich z upodobaniem przeprowadza forsowną faszyzację swoich krajów.

We Francji zamyka się do więzień zwolenników pokoju, obrońców niepodległości Francji, prześladuje robotników cudzoziemskich, w tej liczbie Polaków, — we Włoszech rząd stwarza atmosferę wojny domowej, policja strzela do demonstracji robotniczych, przygotowuje się rozprawę z żądającymi pokoju, ziemi i chleba robotnikami i chłopami.

Takim jest obóz imperializmu, reakcji i wojny.

Krzepnie i rośnie na sile Obóz Pokoju, demokracji i socjalizmu, którego Kierownikiem i Chorążym jest Wielki Stalin

Temu obozowi, zaplątanemu w nierozerwalne sprzeczności wewnętrzne, przeciwstawia się świadomy swoich historycznych zadań, okrzepły i rosnący w siłę obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego kroczy i w którym główną stanowi siłę wielki Związek Radziecki. W pokojowym współzawodnictwie ustrój socjalistyczny ujawnia coraz dobitniej swą przewagę nad ustrojem kapitalistycznym. Bezsporna wymowa cyfr demonstruje wyższość państwa zwycięskiego socjalizmu. Globalna produkcja przemysłu ZSRR przekroczyła w roku 1949 poziom przedwojenny o 41 proc., a w czwartym kwartale tego roku nawet o 53 proc. Zbiory zbóż wyniosły w 1949 r. 7,6 miliardów pudów, osiągając cyfry przewidziane dopiero na rok 1950. Rośnie szybko socjalistyczna akumulacja, umożliwiając w roku 1949 inwestycje o 20 proc. większe, aniżeli w 1948 r.

W wyniku tych osiągnięć wzrósł dochód społeczny ZSRR w roku 1949 o 17 proc. w stosunku do roku 1948, a o 86 proc. w stosunku do r. 1940. Rok 1949 przyniósł równocześnie wzrost spożycia o 20 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, w tym towarów przemysłowych o 24 proc., a żywności o 17 proc. Trzecia z kolei zniżka cen artykułów spożywczych i przemysłowych, przeprowadzona 1 marca br. znacznie zwiększyła spożycie, zaś sprzedaż szeregu artykułów wzrosła wielokrotnie, np. obuwia — dwukrotnie, zegarków — czterokrotnie, radioaparatów — trzykrotnie, rowerów — dziewięciokrotnie.

Liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR wzrosła w pierwszym kwartale 1950 r. w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 r. o 2 miliony ludzi. W 1950 r. wraz z oparciem rubla o podkład złota i dalszą obniżką cen, dobrobyt szerokich mas rósł nadal. Cyfry te świadczą wyraźnie o rosnącej obfitości produktów, wzroście stopy życiowej ludności.

Postęp ten odbywa się na tle realizacji gigantycznych planów przemiany przyrody i wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych, na tle dalszego rozkwitu radzieckiej kultury, szerokiego zastosowania automatyzacji i mechanizacji pracochłonnych procesów wytwórczych.

Marcowe wybory do Rady Najwyższej ZSRR były demonstracją pełnej jedności społeczeństwa radzieckiego, skupionego wokół Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i kroczącego ku komunizmowi.

Pokojowy program potężnego ZSRR — programem całej postępowej ludzkości

Całą swoją ogromną i rosnącą potęgę rzuca Związek Radziecki na szalę walki o uratowanie ludzkości przed pogrążeniem jej w otchłań nowej wojny przez pretendentów do panowania nad światem. Polityka pokoju tkwi u samych podstaw państwa socjalistycznego.

Jeszcze przed ukończeniem wojny, w której Związek Radziecki rozbił najpotężniejszą machinę wojenną świata, tow. Stalin nakreślił ludzkości taki program:

„Zadanie polega nie tylko na tym, aby wygrać wojnę, lecz również na tym, ażeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny, jeśli nie na zawsze, to w każdym bądź razie na długi okres czasu".

(Przemówienie z dnia 6 listopada 1944 r.).

Realizacja takiego programu polityki zagranicznej przyniosła Związkowi Radzieckiemu ogromny wzrost autorytetu na arenie międzynarodowej oraz poparcie mas ludowych całego świata. Toteż organizatorzy agresywnego bloku atlantyckiego wyłażą ze skóry, ażeby nie dopuścić nawet do rozmów z ZSRR.

Imperialiści anglosascy usiłują storpedować wszystkie wnioski Związku Radzieckiego, przeciwstawiają się zakazowi broni atomowej i skutecznej kontroli nad tym zakazem, występują przeciwko wnioskom o redukcji zbrojeń, o zawarciu paktu pięciu mocarstw dla umocnienia pokoju, łamią umowy poczdamskie, faszyzują Niemcy Zachodnie i Japonię, wtrącają się brutalnie w wewnętrzne sprawy innych państw, interweniują zbrojnie przeciwko narodowo - wyzwoleńczym ruchom na całym świecie.

Wbrew prowokacjom imperialistycznych mocarstw i ich agentów — prawicowo - socjaldemokratycznych i titowskich zdrajców sprawy pokoju i socjalizmu — program ZSRR jest i będzie w coraz większej mierze programem całej postępowej ludzkości.

Jest to również program młodych krajów demokracji ludowej, budujących za przykładem i przy pomocy ZSRR podstawy ustroju socjalistycznego. Miniony okres przyniósł nowe osiągnięcia krajów demokracji ludowej we wszystkich dziedzinach życia. W niebywałym tempie rośnie dochód narodowy tych państw, na przykład: o 24 proc. na Węgrzech i o przeszło 20 proc. w Bułgarii w porównaniu z okresem przedwojennym. Budżety państw demokracji ludowej w przeciwieństwie do wojennych budżetów państw bloku atlantyckiego są wyrazem troski o poprawę bytu mas pracujących oraz dalszego rozwoju planowej gospodarki jako jedynie trwałej podstawy wzrostu dobrobytu.

Ten ogromny rozmach rozbudowy i rozwoju dokonuje się pomimo zorganizowanej przez imperialistów i ich agentury dywersji, szkodnictwa i gospodarczej dyskryminacji w handlu międzynarodowym. Kraje demokracji ludowej zawdzięczają swoje osiągnięcia głównie codziennej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, wzajemnej pomocy i mobilizacji wszystkich zasobów kraju dla celów socjalistycznego uprzemysłowienia, jako podstawy dalszego swojego, wszechstronnego rozwoju.

Na Dalekim Wschodzie półmiliardowy naród chiński przypieczętował swoje historyczne zwycięstwo sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Dwa największe narody świata wyraziły swą niezłomną wolę walki przeciwko odrodzeniu imperializmu japońskiego lub jakiegokolwiek innego państwa, które by zjednoczyło się z Japonią w celach agresji.

Milionowe masy na całym świecie walczą przeciw imperialistom i agresji

Zwycięstwa obozu pokoju i socjalizmu zwiększyły wściekłość zdemaskowanych podżegaczy wojennych i ujawniły równocześnie ich słabość.

Należy się spodziewać gorączkowych wysiłków szybkiej remilitaryzacji i faszyzacji Niemiec, uczynienia z nich kuźni zbrojeniowej i dostawcy mięsa armatniego przy równoczesnych próbach zaklajstrowania sprzeczności między atlantyckimi wasalami.

Było by lekkomyślnością nie widzieć płynącej stąd groźby dla pokoju światowego, było by przestępstwem nie widzieć płynących stąd dla nas niebezpieczeństw. Toteż nie może być Polaka, który by nie był żywotnie zainteresowany we wzroście potęgi obozu pokoju. Każdy sukces Związku Radzieckiego jest naszym sukcesem, każde umocnienie się solidarności obozu pokoju jest naszą wygraną. Każde niepowodzenie amerykańskich konszachtów w Europie Zachodniej, a w szczególności w Niemczech Zachodnich, jest naszym zwycięstwem. Śledzimy z uwagą i życzliwością wzrost wpływów i rozmach pracy Ogólno-Niemieckiego Frontu Narodowego, głoszącego hasła walki o zjednoczone, demokratyczne Niemcy, oparte o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, realizujące program poczdamski i wchodzące jako poważny element w skład demokratycznego, antyimperialistycznego obozu.

Ruch przeciwko wojnie ogarnia szerokie masy krajów marshallowskich. Przybrał on we Francji, pod kierownictwem Komunistycznej Par-

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Zadania Partii w walce o nowe kadry

na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

na IV Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wygłoszony w dniu 8 maja 1950 roku (Część pierwsza)

(Dokończenie ze str. 2-giej)

tii Francji wielki rozmach i znalazł całą gamę form — od akcji strajkowej o podwyżkę płac aż do starć z policją na tle solidarnej odmowy produkowania i transportowania broni przeznaczonej na brudną wojnę w Vietnamie, na agresję przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Naród francuski wysuwa żądanie uwolnienia Francji z niewoli dolarowej i przywrócenia jej prawdziwej suwerenności.

Podobnie i klasa robotnicza Włoch, zwłaszcza włoscy robotnicy portowi zamykają porty włoskie dla dostaw amerykańskiej broni. Ani nadzwyczajne ustawy, ani represje i salwy do strajkujących robotników czy chłopów, konfiskujących leżące odłogiem ziemie, nie są w stanie rozbić kierowanego przez Komunistyczną Partię Włoch szerokiego frontu walki o chleb ziemię i pokój.

Za przykładem swoich włoskich i francuskich braci również holenderscy, belgijscy, norwescy i niemieccy robotnicy odmawiają wyładowywania broni amerykańskiej. Akcja ta budzi gorącą sympatię wśród wszystkich ludzi pragnących pokoju. Rośnie akcja w krajach paktu atlantyckiego za wystąpieniem z tego agresywnego bloku.

Po przełomowym dla historii Azji zwycięstwie Chin Ludowych walka narodowo-wyzwoleńcza na tym kontynencie rozwija się i potężnieje. Naród vietnamski odpiera zwycięsko ataki francuskich i amerykańskich imperialistów. Wzmaga się ruch narodowo-wyzwoleńczy w Indonezji, w Birmie, Malajach, Indiach i Syjamie.

Do walki z imperializmem i wojną, z agresją amerykańską przystępują coraz nowe miliony ludności południowo-amerykańskiego kontynentu, traktowanego dotychczas przez plutokratów nowojorskich, jako ich własne podwórko. Po raz pierwszy w historii przyjmuje zorganizowane formy walka 160 milionów Afrykańczyków.

Ruch pokojowy osiągnął nowy, wyższy etap

Jak widać rosną na całym świecie siły zwolenników pokoju. Do ich skonsolidowania przyczyniło się w dużej mierze zdemaskowanie roli oligarchii finansowej Stanów Zjednoczonych, ujarzmiającej narody, które dostały się pod jej gospodarcze i polityczne wpływy, — zdemaskowane zostały wszystkie międzynarodówki zdrajców — od rozłamowej żółtej międzynarodówki zawodowej przez COMISCO, zieloną międzynarodówkę kułacką i titowskich prowokatorów do Watykanu, który z orientacji prohitlerowskiej w okresie wojny przeszedł obecnie na orientację niemiecko - amerykańską.

Walka o dalszy rozwój państw, które zbudowały socjalizm, lub też budują jego zręby, walka klasy robotniczej narodów wyzyskiwanych przez kapitalizm, walka narodowo-wyzwoleńcza krajów kolonialnych i walka o suwerenność narodów, zagrożonych przez ekspansję amerykańską, łączy się w jeden nurt walki przeciwko ciemnym siłom wojny. Każdy cios wymierzony w tej walce uderza w siły imperializmu i wojny, przybliża zwycięstwo trwałego pokoju na całym świecie.

Jak widać, miniony okres przyniósł dalsze przesunięcie się sił na arenie światowej. Powstała nowa sytuacja. Ruch pokoju osiągnął nowy, wyższy etap i przeszedł do nowych, bardziej skutecznych i bardziej zorganizowanych form walki. Znalazło to swój wyraz na Trzeciej Sesji Stałego Komitetu Obrońców Pokoju w Sztokholmie, poprzedzonej 27 konferencjami krajowymi, przyjęciem przez szereg parlamentów, między innymi i przez nasz Sejm, uchwał solidaryzujących się z żądaniami Stałego Komitetu.

Od Sesji Sztokholmskiej, która proklamowała niezłomną walkę o zakaz broni atomowej i o kontrolę energii atomowej, armia obrońców pokoju rośnie nieustannie na siłach. Akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim mobilizuje do walki przeciw wojnie setki milionów ludzi we Francji, Belgii, Holandii, Norwegii, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, w Australii i Ameryce Łacińskiej, w Azji i w Afryce.

Wkład Polski w walkę o pokój — sprawą naszego honoru

Akcja zbierania podpisów nie ma nic wspólnego z mdłym rozbrajającym pacyfizmem, a wysuwa konkretne, mobilizujące i dające się zrealizować cele. Każdy podpis zebrany pod Apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, to jeden żołnierz więcej dla wielkiej armii walczącej z wojną.

Coraz to nowe miliony skupiają się w szeregach obozu, którego podstawową siłą jest Związek Radziecki, a Kierownikiem i Chorążym Wielki Stalin. Polska traktuje jako sprawę swojego honoru wniesienie jak największego wkładu w tę wspólną walkę. Z niesłabnącą energią i czujnością będziemy zwalczali bezlitośnie wszystkich wrogów pokoju, wszystkich jawnych i ukrytych agentów zwierzęcego imperializmu.

Bojowy, mobilizujący masy do zdecydowanego oporu przeciwko podżegaczom wojennym, ruch w obronie pokoju reprezentuje ogromną siłę mogącą narzucić swoją wolę.

Polska Ludowa rozwija i umacnia swoją gospodarkę

Stanowiąc ogniwo ogólnego frontu pokoju Polska rozwija i umacnia swoją gospodarkę.

Silne tempo rozwoju gospodarczego, charakterystyczne dla naszej gospodarki w okresie odbudowy zostało utrzymane również w pierwszym roku Planu 6 - letniego. Cyfry wykonania planu produkcji za okres styczeń — kwiecień bieżącego roku wskazują, że aktywność klasy robotniczej, lepsze zorganizowanie naszej gospodarki, prowadzi do przekroczenia zadań produkcyjnych, wyznaczonych przez plan, mimo iż w tym roku plan stawiał bardziej trudne i naprężone zadania, niż w latach poprzednich.

Wykonaliśmy z nadwyżką całość planu produkcyjnego przemysłu

W pierwszych czterech miesiącach br. wykonano z nadwyżką całość planu produkcyjnego przemysłu, przekroczono o kilka procent plan produkcji wielu podstawowych surowców i półfabrykatów przemysłowych.

W wyniku realizacji uchwały Rady Ministrów o środkach zabezpieczenia wykonania planu produkcyjnego w przemyśle węglowym, przemysł ten wykonał plan produkcji węgla kamiennego na okres styczeń — kwiecień w 104 proc. Plan produkcji ropy naftowej wykonano w 106 proc., energii elektrycznej w 105 proc., stali surowej w 103 proc., rudy żelaznej w 104 proc., wyrobów walcowanych w 104 proc.

Produkcja w okresie styczeń — kwiecień przewyższa przy tym poważnie produkcję analogicznego okresu ub. roku! Tak np. energii elektrycznej wyprodukowano o 15 proc. więcej, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego, węgla kamiennego o 8 proc. więcej, ropy naftowej o 7 proc. więcej, surówki żelaza o 9 proc. Produkcja stali surowej jest o 10 proc. wyższa, a wyrobów walcowanych o 25 proc.

Przemysł materiałów budowlanych wykonał plan produkcji cementu portlandzkiego w 106 proc., wapna palonego w 105 proc., natomiast plan produkcji cegły został wykonany w 86 proc. Jednakże mimo niewykonania planu, produkcja cegły była wyższa o 50 proc., niż w okresie styczeń — kwiecień ub. roku. Produkcja wapna palonego była wyższa o 20 proc., niż w okresie styczeń — kwiecień roku ub., produkcja cementu portlandzkiego o 10 proc. Plan produkcji ciągników wykonano w 111 proc., co oznacza wzrost w stosunku do analogicznego okresu 1949 r. o 75 proc.

Obok rozwoju produkcji środków wytwórczych, poważnymi sukcesami może się poszczycić przemysł produkujący artykuły spożycia. Przemysł włókienniczy wykonał plan za okres styczeń — kwiecień w zakresie tkanin bawełnianych w 103 proc., wełnianych w 107 proc., i jedwabnych w 105 proc. Plan produkcji obuwia został przekroczony o 7 proc. Plan produkcji papieru wykonano w 105 proc., mydła w 105 proc., oleju surowego w 106 proc., piwa w 109 proc., cukierków i czekolady w 106 proc.

Oznacza to znaczne powiększenie produkcji w stosunku do okresu styczeń — kwiecień roku ub. Tkanin bawełnianych wyprodukowaliśmy więcej o 10 proc., tkanin wełnianych o 22 proc., jedwabnych o 28 proc., obuwia o 47 proc., papieru o 12 proc., mydła o 84 proc., oleju surowego o 14 proc., piwa o 76 proc., cukierków i czekolady o 66 proc.

Wykonanie z nadwyżką planu produkcji przemysłowej większości artykułów świadczy o tym, że aktywność mas pracujących pozwala na pokonanie trudności i na osiągnięcie i przekroczenie trudnych nawet zadań.

Jak najszybciej ujawnić i usunąć niedociągnięcia na niektórych odcinkach

Przy pomyślnym wykonaniu planu produkcji przemysłowej w całości, na niektórych odcinkach plan za okres styczeń — kwiecień br. nie został wykonany. W szczególności Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało w 100 proc. planu produkcji surówki żelaza i niektórych innych artykułów hutniczych, motocykli i rowerów. Plan produkcji obrabiarek do metali został wprawdzie wykonany w 105 proc., jeżeli chodzi o ilość sztuk, jednak pod względem tonażu plan został wykonany tylko w 84 proc. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało plan produkcji cegły w 86 proc., chociaż produkcja cegły była większa o 50 proc., niż w okresie styczeń — kwiecień ub. r.

Te fakty niewykonania planu nie mogą być uznane za normalne.

W socjalistycznej gospodarce planowej nie wystarczy wykonywać plany produkcji ministerstwa ogółem wg. wartości, trzeba także wykonać plany produkcji poszczególnych artykułów i w planowanych asortymentach, trzeba także, aby każdy Centralny Zarząd, każde Zjednoczenie, każde przedsiębiorstwo i zakład wykonywały swój plan. Niewykonanie planu produkcji poszczególnych artykułów przemysłowych świadczy o niedociągnięciach w organizacji produkcji, planowania i kontroli wykonania planu.

Niedociągnięcia te należy najszybciej ujawnić i usunąć, aby przezwyciężyć trudności i w następnych kwartałach odrobić zaległości.

Pomyślnie na ogół przebiega tegoroczna akcja siewna. Według danych podanych na koniec kwietnia br. w całym kraju obsiano: pszenicą jarą około 90 proc. planu zasiewów wiosennych, jęczmieniem jarym ponad 80 proc. planu, owsem ok. 90 proc. planu, ziemniakami ok. 45 proc. Do zespołowego siewu w tegorocznej kampanii siewnej przystąpiło: 584 spółdzielni produkcyjnych całkowicie i 79 spółdzielni produkcyjnych częściowo.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych akcja siewna przebiega szybciej i sprawniej, niż w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Do dnia 2 maja br. w Państwowych Gospodarstwach Rolnych obsiano około 111 proc. planowanej powierzchni pszenicy jarej, 97 proc. powierzchni jęczmienia jarego i 101 proc. powierzchni owsa. Akcja siewna przebiega w sposób bardziej planowy, niż w latach ubiegłych. Zadania produkcyjne indywidualnych gospodarstw chłopskich zostały doprowadzone za pośrednictwem państwowej administracji rolnej do gmin i gromad. Spółdzielnie produkcyjne oraz chłopów mało- i średniorolnych zaopatrzono w materiał siewny, wyprodukowany w PGR i w blokach nasiennych Centrali Rolniczej Samopomocy Chłopskiej. Uruchomiono kredyty na akcję siewną dla gospodarstw mało i średniorolnych. Państwowe ośrodki maszynowe, spółdzielcze ośrodki maszynowe i TOR zapewniły lepszą i staranniejszą, niż w latach ubiegłych obsługę techniczną. Dostawy nawozów sztucznych wzrosły w I kwartale tego roku, w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, o przeszło 49 proc. Przy ogólnym pomyślnym przebiegu akcji siewnej, niedostatecznie szybko przebiega likwidacja odłogów. Władze miejscowe, organizacje partyjne i Związek Samopomocy Chłopskiej winny zmobilizować wszystkie siły, aby wykorzystać pozostające jeszcze tygodnie dla maksymalnego wykonania planu likwidacji odłogów.

Sukcesy w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej

Pomyślnie na ogół przebiega również akcja kontraktacji roślin technicznych i produktów hodowli. Podjęta rok temu akcja popierania hodowli poprzez politykę opłacalnych cen, zapewniająca opłacalność hodowli, pomoc kredytowa, dostawy pasz i rozwój kontraktacji wydały pomyślne rezultaty. Gdy w pierwszych czterech miesiącach r. 1949 zakupiono 95.063 ton mięsa o wadze poubojowej, w pierwszych czterech miesiącach 1950 r. zakupiono 228.481 ton. POZWOLIŁO TO CAŁKOWICIE PRZEZWYCIĘŻYĆ TRUDNOŚCI NA RYNKU MIĘSA I NAGROMADZIĆ ZNACZNE JEGO REZERWY. Skup czterech zbóż był w okresie styczeń — kwiecień br. o 23 proc. większy, niż w analogicznym okresie 1949 r. Doprowadzenie planu skupu zboża do gromad, uaktywnienie mało i średniorolnych chłopów wokół akcji skupu, w dużym stopniu przyczyniło się do tych dodatnich wyników.

Jaj skupiono w okresie pierwszych czterech miesięcy 1950 r. ponad 520 miln. sztuk, podczas gdy w takim samym okresie 1949 r. skup wyniósł tylko 249 miln. sztuk jaj.

Znacznie lepsze zaopatrzenie rynku

Sukcesy w dziedzinie rozwoju produkcji przemysłowej i produkcji rolnej i pomyślne rezultaty akcji „H" oraz wyniki rozwoju kontraktacji i skupu produktów rolnych, umożliwiły znacznie lepsze w rb. zaopatrzenie rynku i szerokich mas pracujących w artykuły konsumcyjne w okresie przedświątecznym.

Tak np. w marcu i kwietniu ub. roku dostarczono na potrzeby rynku w sumie ok. 56.000 ton mięsa i tłuszczów zwierzęcych, w tym samym okresie br. ok. 89.000 ton. Masła odpowiednio ok. 2600 i 3200 ton, jaj ok. 92 miln. sztuk i 104 miln. sztuk. Również znacznie zwiększone zostało zaopatrzenie przemysłowe w artykuły konsumcyjne. Zaopatrzenie rynku w marcu i kwietniu ub. r. w obuwie skórzane wyniosło 1.357.000 par, w br. wynosi 2.304.000 par. Tkanin bawełnianych dostarczono w ub. r. ok. 24 miln. m., w br. ok. 36 miln. m., tkanin wełnianych w ub. r. ok, 4.300.000 m. w br. ok. 5.500.000 m. Konfekcji w ub. r. wartości około 2.411.000.000 zł., w br. wartości ok. 7.203.000.000 zł. Radioodbiorników w ub. r. blisko 14 tys. sztuk, w br. ponad 23 tys. sztuk, rowerów w ub. r. ok. 9.900 sztuk, w br. ok. 12.300 sztuk itd.

Całość obrotu handlu detalicznego, państwowego, spółdzielczego i prywatnego wzrosła w pierwszym kwartale br. w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ub. w cenach porównywalnych o ok. 30 proc., a obroty uspołecznionego aparatu handlowego przekroczyły blisko dwukrotnie poziom pierwszego kwart. ub. r. Do szybkiego wzrostu obrotów uspołecznionego aparatu handlowego przyczyniło się między innymi uruchomienie sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego, co umożliwiło pewniejsze i sprawniejsze zaopatrzenie ludności.

W końcu I kwartału br. sieć sklepów uspołecznionych na terenie kraju była większa o 52 proc., niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Dalszy rozwój handlu uspołecznionego pozostaje nadal jednym z centralnych zagadnień

Wskutek rozwoju sieci handlu uspołecznionego polepszyła się też, w pewnym, acz niedostatecznym stopniu obsługa konsumentów. Tym niemniej zagadnienie dalszego rozwoju handlu uspołecznionego i usprawnienia obrotu towarowego jest nadal jednym z centralnych zagadnień naszej gospodarki. Spekulanci nie poddali się i próbują swoją działalność koncentrować na coraz to innym odcinku, jak to miało miejsce na odcinku artykułów włókienniczych.

W pewnych okresach i działach możemy nawet zaobserwować wzmożenie działalności spekulacyjnej. Elementy kapitalistyczne, ograniczane w swoich możliwościach osiągania dużych zysków i wypierane z handlu przez sektor socjalistyczny, przerzucają się często do nielegalnego handlu łańcuszkowego lub skupują w wielkich ilościach np. materiały włókiennicze, traktując je jako lokatę, pochodzących z wyzysku i spekulacji — kapitałów. Jest to swoista forma walki klasowej, prowadzonej przez elementy kapitalistyczne przeciwko masom pracującym i państwu ludowemu. Rzecz jasna, że zaostrzenie walki klasowej ze strony spekulacyjnych elementów kapitalistycznych musi spotkać się ze zdecydowanym odporem ze strony państwa i klasy robotniczej. Walka ze spekulacją została zaostrzona, a nasilenie jej winno się wzmagać systematycznie. Walka ze spekulacją nie może być jednak wyłącznie dziełem organów represyjnych. Musi być ona prowadzona przy współudziale ogółu pracujących. Ważna rola przypada w tej walce pracownikom handlu uspołecznionego.

Zadaniem organizacji partyjnych i związkowych w przedsiębiorstwach handlu uspołecznionego jest podniesienie świadomości klasowej i solidarności klasowej pracowników handlowych na taki poziom, aby ułatwienie działalności spekulacyjnej ze strony pewnych elementów, które wkradły się w szeregi pracowników handlu uspołecznionego, nie miało miejsca. Jednym ze środków walki ze spekulacją jest zniesienie wszelkich ograniczeń w handlu detalicznym w postaci sprzedaży artykułów na bony, legitymacje związkowe itp. Ograniczenia te ostatnio nie tylko nie stanowiły zapory dla spekulantów, ale przeciwnie — w wielu wypadkach — były przez nich wykorzystywane i raczej utrudniały, niż ułatwiały masom pracującym nabycie bardziej poszukiwanych towarów. Wzrost masy towarowej i rozwój sieci handlu uspołecznionego umożliwił zniesienie tych ograniczeń.

Klasa robotnicza uzyskała szereg nowych osiągnięć socjalnych

Niezależnie od poprawy materialnego zaopatrzenia mas pracujących w okresie, który upłynął od III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii klasa robotnicza uzyskała szereg nowych osiągnięć socjalnych.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 30.III. ub. r. o „KARCIE GÓRNICZEJ", przyznała szereg przywilejów pracownikom górnictwa węglowego. Przywileje te następnie w początkach marca r.b. rozciągnięto na górnictwo rud i kruszców oraz materiałów ogniotrwałych.

Nastąpiła WYDATNA POPRAWA PŁAC w hutnictwie żelaza dla pracowników zatrudnionych w typowych robotach hutniczych.

Zawarto NOWY UKŁAD ZBIOROWY DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH, który unowocześnił stosunki pracy w P.G.R. i dał robotnikom rolnym wszelkie uprawnienia, z których korzystają robotnicy przemysłowi, między innymi, rozciągając na robotników rolnych dodatki rodzinne. Sejm Ustawodawczy uchwalił szereg ustaw rozszerzających dotychczasowe uprawnienia pracujących. Robotnicy po roku pracy w zakładzie otrzymali prawo do 12 DNI PŁATNEGO URLOPU zamiast dotychczasowych 8-miu. Ustawa usankcjonowała przyjęte w szeregu umów zbiorowych PRAWO ROBOTNIKÓW DO MIESIĘCZNEGO URLOPU PO 10-ciu LATACH PRACY. Ustawa ta stworzyła również możliwości stosowania URLOPÓW DODATKOWYCH dla pracowników zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia lub szczególnie uciążliwych. Inna ustawa przewiduje możliwość SKRÓCENIA CZASU PRACY dla osób zatrudnionych przy pracach szkodliwych lub szczególnie uciążliwych do 6 GODZIN DZIENNIE, przy utrzymaniu pełnego dotychczasowego zarobku za 8-mio godzinny dzień pracy. Ustawa z 4.II r. b o FUNDUSZU ZAKŁADOWYM stanie się źródłem dotacji przedsiębiorstw państwowych na ponadplanowe inwestycje kulturalne i socjalne, na ponadplanowe budownictwo mieszkaniowe, na zasilenie dodatkowymi środkami budżetu wydatków socjalnych przedsiębiorstw przemysłowych i na indywidualne wynagrodzenia wyróżniających się pracowników. Wymienić także należy uchwałę Rady Ministrów o zasadach tworzenia FUNDUSZU SOCJALNEGO i gospodarki tym funduszem porządkującą zasady wydatkowania 40-miliardowego funduszu na świadczenia socjalne.

Utworzenie jednolitego FUNDUSZU STYPENDIALNEGO przy znacznym powiększeniu wydatków na ten cel, umożliwia klasie robotniczej i pracującym chłopom korzystanie w większej niż dotychczas mierze z możliwości kształcenia swoich dzieci w szkołach wyższych.

Te zdobycze mas pracujących, podobnie jak i ogólny wzrost ich dobrobytu i kultury, zostały umożliwione przez stały rozwój produkcji i wzrost wydajności pracy.

Walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy

Poważnym hamulcem wzrostu wydajności pracy a tym samym wzrostu produkcji jest zbyt wysoka jeszcze nieusprawiedliwiona absencja na zakładach pracy, która w poszczególnych wypadkach sięga paru procent ogólnej ilości przepracowanych godzin.

Ta nieusprawiedliwiona absencja, jak i nadmierna płynność pracowników, stanowi wyraz nieuświadomienia pewnych najbardziej zacofanych elementów w klasie robotniczej i bije w ogół pracowniczy, zmniejszając jego zarobki. Obok szerokiej akcji uświadamiającej i oddziaływania moralnego oraz zainicjowanej przez Ministerstwo Zdrowia słusznej akcji wzmożenia kontroli ze strony lekarzy, stało się koniecznym zastosowanie sankcji za nieusprawiedliwione opuszczanie godzin pracy. Uchwaloną przez Sejm ustawę w sprawie zwalczania absencji ogół robotniczy przyjął ze zrozumieniem i aprobatą. Zadaniem organizacji partyjnych, dyrekcji przedsiębiorstw i rad zakładowych, jest dopilnowanie ścisłego i w całej pełni wykonania tej ustawy w stosunku do wszystkich zakładów i instytucji. Wtedy ustawa ta stanie się jednym z poważnych instrumentów przyśpieszenia naszego rozwoju gospodarczego i podnoszenia dobrobytu i kultury mas pracujących.

Ze szczególną siłą należy podkreślić konieczność walki z absencją także w budownictwie, gdzie jest ona szczególnie znaczna. Nagminne były t. zw. „poniedziałki murarskie", podczas, których nieobecność pewnych robotników dezorganizuje pracę brygady i zmniejsza wydajność pracy załogi. Przez zwiększenie dyscypliny pracy wśród robotników, personelu majsterskiego i technicznego, można podnieść przerób roczny o 7 proc. Walka o dyscyplinę i wydajność pracy w budownictwie posiada wielkie znaczenie ze względu na wagę inwestycji, podjętych w roku bieżącym, pierwszym roku Planu Sześcioletniego.

Wprowadzenie zespołowych metod pracy oraz zmechanizowanie procesów produkcji w budownictwie wywołuje konieczność zmiany norm i dostosowania ich do rzeczywistych warunków. Dotychczasowe normy tkwiące jeszcze korzeniami w starym kapitalistycznym systemie pracy, stwarzały niesprawiedliwe warunki dla pracujących. W niektórych rodzajach robót łatwo było je wielokrotnie przekroczyć, gdy w innych były trudne do wykonania. Obecnie wprowadzić należy nowe normy techniczne, oparte na socjalistycznym stosunku do pracy i uwzględniające nową zespołową organizację pracy i jej mechanizację.

Wzrost aktywności produkcyjnej i sukcesy gospodarcze pozwalają na śmielsze planowanie

Wzrost świadomości i aktywności produkcyjnej klasy robotniczej umożliwił rozwój nowych, WYŻSZYCH FORM WSPÓŁZAWODNICTWA SOCJALISTYCZNEGO. Masowy ruch podejmowania ZOBOWIĄZAŃ, mających na celu przyspieszenie obiegu środków obrotowych, który rozwinął się w ostatnich tygodniach w całym kraju, może przyczynić się do zwolnienia wielomiliardowych sum, obecnie nieprodukcyjnie zamrożonych w nadmiernych zasobach materiałowych, w nadmiernych rezerwach pieniężnych zakładu pracy, lub w środkach produkcji uwięzionych wskutek nadmiernego przeciągania się cyklu produkcyjnego. Sumy zwolnione w wyniku akcji przyspieszenia obiegu środków obrotowych będą użyte na cele rozwoju gospodarczego kraju i na poprawę położenia mas pracujących.

Sukcesy produkcyjne, osiągnięte w ciągu 1949 r. i w pierwszych miesiącach r. 1950 oraz rozwój współ-

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Zadania Partii w walce o nowe kadry *na tle sytuacji ogólnej*

Referat przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta

na IV Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wygłoszony w dniu 8 maja 1950 roku (Część pierwsza)

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej)

zawodnictwa pracy, stworzyły podstawę dla śmielszego planowania gospodarki narodowej i do założenia większego tempa rozwoju, niż to przewidywały wytyczne, uchwalone na Kongresie Zjednoczeniowym.

W związku z tym projekt Planu 6-letniego podlega obecnie przepracowaniu i zostanie przedstawiony na Plenum Komitetu Centralnego w niedługim czasie.

Rewizja projektu 6-letniego Planu idzie w kierunku stworzenia szerszej podstawy surowcowej w kraju dla rozwoju przemysłu. W porównaniu z poprzednim projektem nastąpi: wydatne zwiększenie kopalnictwa rudy żelaznej tak, aby wzrost wydobycia rudy nie tylko nadążał za wzrostem produkcji surówki i stali, ale nawet wyprzedzał ten wzrost, zwiększając udział rudy krajowej w zaopatrzeniu przemysłu hutniczego, — lepsze wykorzystanie istniejących zasobów metali kolorowych, a przede wszystkim stworzenie krajowej bazy miedzi, — rozszerzenie wierceń poszukiwawczych i eksploatacyjnych w obrębie znanych złóż ropy naftowej, — pełniejsze wykorzystanie nowo odkrytych źródeł gazu ziemnego, — zwiększenie zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w surowce pochodzenia krajowego przez silniejszą rozbudowę krajowej bazy włókien sztucznych, — zwiększenie uprawy roślin włókienniczych i silniejszy wzrost pogłowia owiec, — wzrost produkcji krajowych roślin oleistych.

W wyniku przepracowania Planu zostaną postawione większe zadania w zakresie stworzenia bazy produkcyjnej maszyn i urządzeń inwestycyjnych, w zakresie przemysłu motoryzacyjnego i okrętowego, w zakresie produkcji maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, w zakresie rozwoju drobnego przemysłu.

W wyniku dotychczasowych doświadczeń rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy zwiększone zostaną planowe zadania w zakresie wydajności pracy, co ułatwi wykonanie planu zatrudnienia i przyczyni się do poprawy warunków mieszkaniowych i zaopatrzenia pracujących. Zostaną powiększone i bliżej sprecyzowane zadania w zakresie przygotowania kadr kwalifikowanych dla gospodarki narodowej. Skontrolowane zostaną dodatkowo przewidziane nakłady inwestycyjne z punktu widzenia koncentracji nakładów na najważniejszych obiektach, zbadania ekonomicznej efektywności inwestycji, skrócenia okresu budowy i zastosowania oszczędności. Wzrost masy towarowej artykułów konsumcyjnych oraz usług materialnych i niematerialnych zostanie ściśle przystosowany do przewidzianego wzrostu zatrudnienia i płac.

Uwzględniając doświadczenie, Plan przewidywać będzie coraz silniejszy rozwój stosunków gospodarczych z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Doświadczenie wykazuje, że możemy się rozwijać i rozwijamy się istotnie szybciej, niżeśmy to sami przewidywali. Doświadczenie to winno być w pełni uwzględnione przez ostateczny projekt Planu Sześcioletniego.

Szybko ujawniać i paraliżować działalność wroga klasowego

Na tle przedstawionej w ogólnych zarysach sytuacji międzynarodowej, która kształtuje się niekorzystnie dla obozu imperialistycznego oraz w miarę postępujących u nas sukcesów gospodarczych, w miarę wypierania i rugowania elementów kapitalistycznych zaostrzająca się walka klasowa przybiera różne formy i przejawia się w różnych dziedzinach.

Naszym zadaniem jest SZYBKO UJAWNIAĆ NOWE OŚRODKI I FORMY WALKI WROGA KLASOWEGO, często zamaskowane i perfidne, PARALIŻOWAĆ JE Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ, zmieniać kiedy trzeba z właściwą elastycznością formy naszej nieustannej ofensywy, wykorzystywać każdą szczelinę, rozszczepiać siły przeciwnika, neutralizować poszczególne grupy i umacniać z każdym dniem rosnącą PRZEWAGĘ SIŁ SOCJALIZMU I POKOJU. „KLASA REWOLUCYJNA — JAK UCZYŁ LENIN — DLA URZECZYWISTNIENIA SWEGO ZADANIA POWINNA UMIEĆ POSŁUGIWAĆ SIĘ WSZYSTKIMI, BEZ NAJMNIEJSZEGO WYJĄTKU FORMAMI CZY DZIEDZINAMI DZIAŁALNOŚCI SPOŁECZNEJ".

Co jest szczególnie charakterystyczne dla niedobitków reakcyjno-faszystowskich w kraju i na emigracji?

PO PIERWSZE, wewnętrzne rozbicie i upadek, rozprzężenie polityczne i moralne wszelakich klik i kliczek.

PO WTÓRE, coraz bardziej cyniczne licytowanie się w sprzedaży swych usług wywiadom imperialistycznym — amerykańskiemu, angielskiemu, francuskiemu. Zżerani nienawiścią do Polski Ludowej bankruci polityczni wyzbywają się już wszelkich skrupułów w stosunku do kraju. Nawet swary między klikami odzwierciedlają nie tyle jakieś różnice merytoryczne, ile walkę o dostęp do szpiegowskiego żłobu. Dotyczy to zarówno andersów i zarembów, jak mikołajczyków i bieleckich, którzy z nikczemnym wyrachowaniem żerować chcą na najniższych instynktach, na ciemnocie i niepoczytalności, na krwi i na awanturnictwie.

Nic dziwnego, że gnijące bagienko reakcyjno-faszystowskie przekształca się w żerowisko szpiegów i dywersantów, wykonujących ponad to najbrudniejszą robotę, dla radiowych fabryk kłamstw, finansowanych przez amerykańskich, czy angielskich, frankistowskich czy niemiecko-watykańskich podżegaczy wojennych.

Tym brudnym potokiem kłamstw zachłystują się przede wszystkim wywłaszczeni obszarnicy i fabrykanci, spekulanci i najbardziej chciwi i agresywni bogacze wiejscy. Odwraca się od tego z obrzydzeniem i odwracać się powinien — każdy Polak kochający swój kraj.

Jakie stosuje formy, do jakich zbrodni podżega wróg klasowy w walce z Polską Ludową?

Do bandytyzmu, do sabotażu i szkodnictwa, do szpiegostwa i długofalowej dywersji.

Przyjrzyjmy się bliżej niektórym odmianom tej zbrodniczej działalności wroga.

Krzywa bandytyzmu biegnie w dół, lecz nie wolno nam się uspokajać, póki doszczętnie nie zlikwidujemy tych zbrodni.

Szczególną wściekłość wroga klasowego wywołują postępy spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Na obecnym etapie wróg coraz częściej posługuje się bronią sabotażu gospodarczego i szkodnictwa.

Usprawnienie systemu ochrony zewnętrznej obiektów przemysłowych oraz ochrony operacyjnej dało już pewne wyniki, tym nie mniej nie wolno nam lekceważyć awaryjności w przemyśle. W awaryjności kryją się też akty dywersji.

Walka z awaryjnością nie jest jeszcze prowadzona z należytym uporem. Należy walczyć szczególnie o przestrzeganie z żelazną dyscypliną przepisów górniczych, dotyczących bezpieczeństwa pracy. Naruszanie obowiązujących przepisów i karygodny brak czujności muszą być wyplenione bez reszty.

WSZYSTKO TO WYMAGA DALSZEGO USPRAWNIENIA KIEROWNICTWA I KONTROLI, WYMAGA DALSZEGO WZMOŻENIA CZUJNOŚCI ORGANIZACJI PARTYJNYCH, GROMADZENIA I WYMIANY DOŚWIADCZEŃ W WZMOŻONEJ WALCE Z AWARYJNOŚCIĄ, W WALCE O DYSCYPLINĘ PRACY, O PRZESTRZEGANIE TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ.

Doświadczenie wykazało, że zwiększenie czujności i aktywności wszystkich czynników, a przede wszystkim załóg robotniczych, prowadzi do wykrycia wrogów nasłanych przez obce wywiady i czyhających na dorobek i bezpieczeństwo ludu pracującego i naszego Państwa Ludowego.

To samo dotyczy sieci szpiegowskich i długofalowej dywersji, która usiłuje zagnieździć się w różnych ogniwach naszego aparatu państwowego i gospodarczego.

Czuwać nad realizacją porozumienia

W planach sztabu zbrodniczej akcji antyludowej i antypolskiej leżało wciągnięcie również kleru do tej działalności. Dali się wziąć na lep tej gry niektórzy najbardziej reakcyjni przedstawiciele kleru, wyrządzając nie mało szkód. Wytrwałe i konsekwetne postępowanie rządu oraz lojalna postawa większości duchowieństwa umożliwiły zawarcie porozumienia. Niecne konszachty obcych agentur, żerujących na uczuciach religijnych zostały pokrzyżowane, lecz trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że uregulowanie stosunków między Państwem Ludowym a Kościołem nie wyczerpuje się podpisaniem umowy. Czuwanie nad jej realizacją, nad tym, aby treść umowy dotarła do świadomości milionów wierzących, walka z każdą próbą zwichnięcia lub wypaczenia umowy, z każdą próbą recydywy wojującego i antyludowego klerykalizmu — wymaga wielkiego wysiłku i pracy, wymaga pogłębienia świadomości szerokich mas.

Będziemy skrupulatnie wykonywać zawartą umowę, ale nie pozwolimy, aby wbrew niej stosowane były stare reakcyjne machinacje polityczne. Im lepiej zmobilizujemy szeroką opinię publiczną, tym lepsze osiągniemy wyniki.

Aktywność klasy robotniczej źródłem naszych sukcesów

Dzięki czemu odnosimy sukcesy w walce i w pracy?

Dzięki czemu rośnie konsolidacja całego społeczeństwa wszystkich ludzi pracy na gruncie rozbudowy gospodarczej i kulturalnej Polski Ludowej i obozu pokoju?

Zawdzięczamy to słusznej linii politycznej naszej Partii, oparciu naszej walki o potężny obóz pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, rosnącej z dnia na dzień w walce z trudnościami, w walce z wrogiem klasowym, aktywności mas pracujących, naszej bohaterskiej klasy robotniczej, naszej Partii.

Nie ma odcinka, nie ma dziedziny w naszym życiu, gdzie by się nie przejawiała wciąż rosnąca aktywność mas pracujących.

Ważną przesłanką tej aktywności jest wzrost klasy robotniczej, wzrost zatrudnienia w socjalistycznym przemyśle i w socjalistycznym sektorze rolnictwa. Podstawowym wyrazem jej jest wzrost wydajności pracy, wzrost produkcji, wzrost sił wytwórczych.

Chciałbym się krótko zatrzymać nad zagadnieniem wzrostu zatrudnienia, wzrostu klasy robotniczej.

Zatrudnienie w przemysłach podległych ministerstwom przemysłowym wyniosło w IV kwartale 1949 roku 1.509.180 wobec 1.288.978 w IV kwartale 1948 r., co stanowi przyrost o 17,1 proc.

Liczba kobiet zatrudnionych w tych przemysłach wzrosła w tym okresie z 346.920 na 413.640, czyli o 19,2 proc.

Nawiasem zaznaczyć należy, że wzrost zatrudnienia kobiet w niektórych przemysłach, jak np. w metalowym, elektrotechnicznym i chemicznym jest zbyt powolny i nie nadąża za ogólnym tempem wzrostu zatrudnienia.

Ogólna liczba pracowników najemnych w całym kraju wzrosła z 4.174 tys. w grudniu 1948 r. do 4.980 tys. w grudniu 1949 r., a więc o przeszło 800 tysięcy osób w ciągu jednego roku. Liczby te są wymownym świadectwem wzrostu aktywności gospodarczej, w szczególności zaś dużej dynamiki socjalistycznej bazy naszej gospodarki.

Wskaźnikiem aktywności klasy robotniczej o wielkiej doniosłości jest ROZWÓJ RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY. W ciągu ubiegłego roku ruch współzawodnictwa bardzo się rozwinął nie tylko ilościowo, ale i jakościowo, dzięki wprowadzeniu nowych form, jak współzawodnictwo zespołowe, brygady lepszej jakości, współzawodnictwo w przyśpieszaniu obiegu środków obrotowych, indywidualne zobowiązania długofalowe itp. Rośnie liczba przodowników pracy — już dziś liczbę robotników, zasługujących na zaszczytny tytuł „przodownika pracy" oraz „zasłużonego przodownika pracy" szacuje się na przeszło 20 tysięcy — a jesteśmy dopiero u progu tego wielkiego ruchu.

Ogromne możliwości zawarte są w RUCHU RACJONALIZATORSKIM, który rozwija się u nas burzliwie i zasługuje na najbardziej troskliwą opiekę. Wystarczy zaznaczyć, że w porównaniu z rokiem 1948 ilość zgłoszonych przez robotników wniosków racjonalizacji i usprawnień w zasięgu ministerstw przemysłowych wzrosła sześciokrotnie, mianowicie z 2.229 do 13.641. Przeszło połowę wniosków uznano za cenne i dzięki nim uzyskano oszczędności szacowane na około 7 miliardów zł.

Wzrost aktywności mas robotniczych i pracowniczych idzie w parze z PODNOSZENIEM OGÓLNEGO POZIOMU ŻYCIA, warunków materialnych i potrzeb kulturalnych, lecz przede wszystkim jest uwarunkowany wzrostem świadomości politycznej.

Wzrasta stopa życiowa — rosną nakłady książek i pism

W wyniku dalszego wzrostu zatrudnienia, funduszu płac i płac realnych mamy bezsporne fakty przesunięcia spożycia w kierunku artykułów wysokowartościowych. Mamy niewątpliwy wzrost spożycia mięsa i tłuszczu wieprzowego, wzrost spożycia mleka, jaj, cukru i innych artykułów. Spożycie cukru np. wzrosło na głowę ludności z 11,8 kg. w 1938 r. na 19,3 kg w r. 1949.

Nie bez znaczenia jest — w skali całego kraju, szczególnie dzięki Ziemiom Odzyskanym — POPRAWA WARUNKÓW SANITARNYCH, MIESZKANIOWYCH I OPIEKI NAD ZDROWIEM.

MAMY DUŻE OSIĄGNIĘCIA W ZAKRESIE ZWALCZANIA CHORÓB ZAKAŹNYCH. ZMNIEJSZYŁA SIĘ ŚMIERTELNOŚĆ, WZRASTA PRZYROST NATURALNY.

Oto wymowne niezwykle cyfry: na 1000 ludności przypadało:

	w latach 1936—38	w roku 1949
zgonów	14,1	11,5
przyrost naturalny	11,2	17,3

Na Ziemiach Odzyskanych przyrost naturalny wyniósł 24,6 na 1000 ludności.

Na 10 tys. ludności umierało (dane z 6 miast):

	w latach 1936—38	w r. 1948
a) na gruźlicę płuc	16,0	11,0
b) samobójstw	3,3	1,3

Nigdy Polska nie miała tak małej liczby zgonów i tak wysokiej liczby małżeństw, a od pół wieku tak dużego przyrostu naturalnego, jak w ostatnich 2-ch latach.

Równolegle ze wzrostem stopy życiowej dzięki zdobyciu władzy przez masy pracujące wzmaga się aktywność robotników i chłopów w zakresie zdobywania oświaty i kultury. Świadczą o tym rosnące nakłady książek i gazet, rosnąca liczba widzów teatralnych i kinowych, niebywały wzrost osób zwiedzających wystawy i muzea, pęd do wszelkich kursów i uczelni, pęd do samokształcenia, niewątpliwy wzrost czytelnictwa. Niemałą wymowę ma liczba 120 tys. słuchaczy Powszechnego Uniwersytetu Radiowego. Miliony głów pochyla się nad książką, nad rajzbretem, powiększa swą wiedzę, dąży do zwiększenia swej sprawności i wydajności pracy, do podwyższenia swych kwalifikacji. Rozszerza się widnokrąg, rośnie doświadczenie, budzą się uzdolnienia przedtem tłumione i często nieuświadamiane.

Postawa klasy robotniczej promieniuje na wszystkich ludzi pracy miast i wsi

Wzmożona aktywność nie zamyka się bynajmniej tylko w obrębie klasy robotniczej. Promieniuje ona przede wszystkim na chłopstwo pracujące, gdzie daje się zauważyć nie tylko ogromny wzrost czytelnictwa gazet i książek, lecz również wzmożona aktywność organizacyjno-gospodarcza.

Olbrzymie osiągnięcia ubiegłego 5-lecia, potężne promieniowanie aktywności mas, której motorem jest nasza Partia, dociera również do zacofanych i sklerykalizowanych środowisk, budzi ferment i pogłębia przeciwstawieństwa w środowiskach ideologicznie obcych, a nawet wrogich.

Prawda, głoszona przez naszą Partię, dociera coraz głębiej do świadomości milionów ludzi pracy, wyzwala w nich nowe siły, budzi poczucie odpowiedzialności, nie tylko za losy ich zakładu pracy, lecz również za losy całego kraju.

Jednym z wskaźników rosnącej aktywności mas jest wzrost liczby członków różnych organizacji społecznych. Liczba członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w okresie od 1 grudnia 1949 roku do 1 marca 1950 r. wzrosła o przeszło pół miliona, tj. o 24 proc. i wyniosła 2.642 tysiące członków.

Liczba członków Związku Samopomocy Chłopskiej w ciągu tych samych 3 miesięcy wzrosła o 75 tysięcy i wyniosła na 1 marca br. 1.597 tysięcy członków.

Liczba członkiń Ligi Kobiet wynosiła w początku roku 1.365 tysięcy, w tym robotnic 40 proc., pracownic umysłowych 15 proc., gospodyń domowych w miastach 16 proc., zaś gospodyń wiejskich około 400 tys., co stanowi 29 proc. ogółu członkiń.

Liczba członków ZMP w okresie tych samych 3-ch miesięcy powiększyła się o 100 tysięcy, dochodząc do 1125 tysięcy (bez wojska i ZAMP).

Ogromny wzrost aktywności mas pracujących jak w zwierciadle znalazł odbicie w pochodach 1-Majowych, we wzroście ich liczebności, w bijącej z szeregów demonstrantów 1-Majowych bojowości.

Demonstracje 1-Majowe, które były niejako podsumowaniem naszego dorobku za ubiegły rok, potwierdziły, jak bardzo wyrosły nasze rezerwy, jak szybko posunął się naprzód rozwój aktywu robotniczego, niewyczerpanego źródła nowych kadr.

Opanowanie umiejętności kierowania rozwojem tych rezerw najbardziej trafnego wyłuskiwania nowej kadry, jest dla nas węzłowym zadaniem.

Ustawa o Radach Narodowych wzmacnia władzę ludową

Zadaniem Partii i Państwa jest pogłębianie tego historycznego procesu przeobrażeń, który zapoczątkowało 5 lat temu zdobycie przez masy pracujące władzy ludowej. W tym kierunku winno rozwijać się nasze ustawodawstwo państwowe i nasz wysiłek, zmieniający warunki życia społecznego w taki sposób, aby wzmożona aktywność mas pracujących znajdowała najpełniejsze ujście i nowe bodźce dalszego rozwoju. Taki cel postawiła przed sobą nowa i doniosła reforma, której wyrazem jest uchwalona przez Sejm USTAWA O TERENOWYCH ORGANACH JEDNOLITEJ WŁADZY PAŃSTWOWEJ. ORGANAMI TYMI STANĄ SIĘ NASZE RADY NARODOWE.

Na czym polega istotny cel i sens reformy?

1 na silniejszym POWIĄZANIU ORGANÓW WŁADZY PAŃSTWOWEJ z masami ludowymi, z ich potrzebami, ich interesami oraz ich wolą, wyrażaną w bezpośrednim, praktycznym obcowaniu między organami terenowymi państwa i ludem pracującym.

2 NA WZMOCNIENIU władzy państwowej przez jej ujednolicenie i lepszą koordynację przez jeszcze silniejsze wciągnięcie milionowych mas pracujących do udziału w rządzeniu Państwem.

3 NA USPRAWNIENIU działania całego mechanizmu władzy państwowej przez usunięcie starego i sztywnego podziału funkcji na ustawodawcze i wykonawcze, państwowe i samorządowe, centralistyczne i lokalne.

4 na ułatwieniu walki z biurokratycznymi wypaczeniami aparatu urzędniczego przez szerszą i bliższą kontrolę aparatu państwowego ze strony mas i ich przedstawicieli w radach narodowych.

5 na większym jeszcze rozwinięciu inicjatywy twórczej i aktywności mas ludowych w kierunku budownictwa nowego ustroju społecznego, w kierunku szybszego jeszcze pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu.

Oto pięć najbardziej podstawowych założeń, które stanowią istotny cel i sens reformy.

W jaki konkretnie sposób nowa reforma administracji państwowej może i powinna zabezpieczyć osiągnięcie wymienionych zamierzeń?

1 Ściślejsze i bliższe powiązanie organów władzy państwowej z ludem pracującym zabezpiecza zasada przekazania terenowym radom narodowym i ich prezydiom wszystkich funkcji wykonawczych zarówno w zakresie decyzji władz centralnych: a więc Sejmu, Rady Państwa i Rządu jak i w zakresie decyzji pobieranych przez same rady terenowe w ramach ich uprawnień. Zamiast wielu organów wykonawczych władzy centralnej, działającej przez różnorodne urzędy poszczególnych ministerstw — występować będzie odtąd na najniższym szczeblu w terenie jeden tylko organ władzy — Prezydium Rady Narodowej. Ten jedyny organ władzy jest równocześnie organem miejscowej Rady, która będzie wkrótce wybierana przez miejscową ludność, a więc będzie przedstawicielstwem, powołanym z woli tej ludności, powiązanym z nią bezpośrednio i jak najściślej. Jeżeli według oceny ludności, która dokonała wyboru, członek Rady nie spełnia należycie swych funkcji, może on być odwołany ze swego stanowiska. Tego rodzaju system powoływania i odwoływania z woli ludności terenowych organów władzy, które stają się równocześnie jedynymi organami ogólnopaństwowej władzy wykonawczej dla danego terenu — jest najdemokratyczniejszą formą władzy, jaką zna dotychczasowa historia rozwoju stosunków społecznych, formą sprawdzoną i wypróbowaną 30-letnim z górą doświadczeniem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jest jasne, że łączność w ten sposób powołanych organów władzy państwowej z najszerszymi masami pracującymi, z całą ludnością miejscową — jest nie tylko najściślejsza ale i najbardziej odpowiadająca potrzebom, interesom i woli tej ludności. Zadaniem podstawowym i najważniejszym nowopowołanych organów władzy państwowej — rad narodowych i ich prezydiów, jest uczynić wszystko, aby podtrzymywać, rozwijać i umacniać nierozerwalnie tę łączność z masami ludowymi. Środkiem do tego jest i może być jedynie żywa i rzetelna troska o interesy o codzienne potrzeby mas pracujących, o jak najsprawniejsze, wolne od bezdusznej formalistyki załatwienie spraw, z którymi ludność zwraca się do swych organów władzy.

2 Im ściślejsza będzie łączność organów władzy państwowej z ludnością pracującą — tym łatwiejszy i szybszy będzie proces wciągania mas pracujących do udziału w kierowaniu państwem. Jest jasne, że o niewzruszonej sile Państwa Ludowego stanowi rzeczywisty udział milionowych mas pracujących w kierowaniu państwem, w rozwijaniu i umacnianiu jego bogactw, jego osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych, jego potęgi materialnej i duchowej. Nieocenione i wymowne doświadczenia rozwoju potęgi gospodarczej i kulturalnej ZSRR dowiodły ile niewyczerpanych i twórczych sił wnosi w ogólną skarbnicę narodów rosnący wciąż udział w działalności państwa wielomilionowych mas pracujących, które przez swą inicjatywę, przez współzawodnictwo w pracy, przez gorący patriotyzm i troskę o dobro społeczne, uczestniczą w kierowaniu państwem, pomnażaniu jego bogactw.

Zadaniem nowopowołanych organów władzy państwowej jest wciąganie najszerszych mas ludności do jak najpomyślniejszego wykonania zadań państwowych, zadań pomnażania bogactw naszego narodu przez wydajniejszą pracę, przez rozumną inicjatywę społeczną, przez socjalistyczny stosunek do własności społecznej, do wzorowej dyscypliny pracy, do sprawy rozwoju, dobrobytu i kultury narodu.

3 Dotychczasowy podział funkcji organów władzy na oddzielne piony państwowych organów centralnych i samorządowych organów lokalnych wpływał hamująco na dalsze rozwijanie planowych zadań w kierunku jednolitego ogólnopaństwowego planu gospodarczego. W okresie Trzyletniego Planu Odbudowy przeszkoda ta nie była tak rażąca nie tylko dlatego, że działalność planowa koncentrowała się w przeważającej mierze na zadaniach odbudowy, ale również i wskutek tego, że warunki planowania tego okresu nie pozwalały na pogłębienie zasięgu planów w takim stopniu, jak to jest możliwe w 6-letnim Planie rozbudowy gospodarczej kraju. Plan 6-letni stawia przed nami potężne zadania, które obejmują niemal całokształt zagadnień bytu i potrzeb kulturalnych mas pracujących. W tych warunkach było by szkodliwym anachronizmem oddzielać sprawy i potrzeby lokalne od zadań i potrzeb ogólnopaństwowych. Na odwrót — racjonalny rozwój inwestycji gospodarczych i przemysłowych wymaga, aby usuwać karykaturalne i wysoce krzywdzące masy ludności upośledzenie i zaniedbanie całych wielkich obszarów naszego kraju, pozbawionych jakichkolwiek ośrodków przemysłowych oraz nowoczesnej sieci dróg komunikacji, urządzeń miejskich i kulturalnych, sieci energetycznej itp., jak to ma np. miejsce we wschodniej części Polski. Istnieje paląca już niemal konieczność podniesienia zadań planowania i kontroli we wszystkich ośrodkach terenowych i zwłaszcza w zaniedbanych dzielnicach rolniczych na wyższy poziom. Można to urzeczywistnić tylko przez ujednolicenie i scalenie organów władzy ludowej, a także przez usunięcie rażących wad w podziale administracyjnym kraju.

REALIZACJA USTAWY PRZEKAZUJĄCEJ PEŁNĄ WŁADZĘ WYKONAWCZĄ RADOM NARODOWYM, JEST NIEZAWODNYM I JEDYNYM ŚRODKIEM NAJLEPSZEGO ZABEZPIECZENIA SPRAWNOŚCI FUNKCJI PLANOWANIA KONTROLI I WYKONANIA PODEJMOWANYCH DECYZJI PRZEZ WZAJEMNIE SKOORDYNOWANE

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

Zadania Partii w walce o nowe kadry na tle sytuacji ogólnej

Referat przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta na IV Plenarnym Posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej wygłoszony w dniu 8 maja 1950 roku

(Część pierwsza)

(Dokończenie ze str. 4-ej)

ZE SOBĄ OGNIWA JEDNOLITEJ WŁADZY NA WSZYSTKICH JEJ SZCZEBLACH OD GÓRY DO DOŁU.

4 W Polsce Odrodzonej rady narodowe mają już za sobą 5-letnie doświadczenie pracy, której głównym zadaniem była kontrola działalności młodego aparatu naszego Państwa Ludowego, Ale w dotychczasowej strukturze podziału władz i funkcji zadania te były trudne i nie zawsze rady narodowe umiały im sprostać, tym bardziej, że — zwłaszcza na niższych ogniwach — same rady narodowe kształtowały się w sposób często przypadkowy, a w ich składzie przeważali i w większości przypadków przeważają dotychczas urzędnicy aparatu państwowego i samorządowego.

Nowa struktura jednolitych organów państwowych już sama przez się ułatwia radom narodowym kontrolę aparatu władz wykonawczych, działających w terenie, które stają się odtąd aparatem bezpośrednio podległym samym radom narodowym. Ale palącym zadaniem politycznym nowych prezydiów rad narodowych powinno być wykorzystanie okresu, dzielącego nas od kampanii wyborów do rad narodowych, na wzmocnienie łączności rad narodowych właśnie z robotnikami, chłopami, z masami pracującymi, z kobietami i młodzieżą, którą to łączność rady narodowe w wielu wypadkach utraciły m. in. wskutek wadliwej struktury organów władzy ludowej.

5 Z tego co powiedziałem, wynika jasno, że reforma struktury organów władzy państwowej ma niezwykle doniosłe znaczenie polityczne i społeczne. Oznacza ona przejście do wyższego etapu organizacji państwowej i społecznej, której celem głównym i zasadniczym w nowym ustroju ludowym musi być nierozerwalny związek z ludem pracującym, jak najbardziej sprawne i odpowiadające interesom mas ludowych obsługiwanie i zaspokajanie ich potrzeb życiowych: gospodarczych, kulturalnych, zdrowotnych, umysłowych itp.

Pogłębienie codziennego, praktycznego powiązania organów aparatu Państwa z masami pracującymi miast i wsi przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia aktywności najszerszych mas ludowych, do wciągnięcia nowych setek tysięcy robotników i chłopów do coraz czynniejszego współudziału w wielkiej, twórczej, przeobrażającej całe nasze życie pracy politycznej, społecznej, oświatowej, kulturalnej, pracy, którą tętnią dziś fabryki i pola, warsztaty i uczelnie, pracy, która tworzy nowe talenty, nowe siły, nowe zdobycze, która krzepi i wlewa w serca radość, zapał i wiarę w sprawiedliwą, świetlaną i szczęśliwą przyszłość.

Odpowiedzialne zadania organów wykonawczych Państwa Ludowego

W pracy tej terenowym kierownikom organów wykonawczych Państwa Ludowego przypadają wysoce odpowiedzialne zadania:

1 przyczynić się, aby wielka i doniosła reforma struktury władz państwowych była właściwie zrozumiana i oceniona przez masy pracujące — jako nowy etap walki o podniesienie na wyższy poziom ich życia, i dalszego wzrostu, nowy etap wzmacniania sił Polski Ludowej.

2 podnosić łączność z masami nowych organów władzy państwowej, wciągać masy pracujące do współdziałania z tymi organami państwowymi w celu jak najsprawniejszego obsługiwania ich potrzeb życiowych.

3 rozważnie dobierać, szkolić, wychowywać pracowników aparatu państwowego ,podnosić ich kwalifikacje zawodowe i poziom ich świadomości politycznej.

4 tępić zdecydowanie wszelkie wynaturzenia biurokratyczne, bezduszny formalizm, dygnitarskie narowy, ślepotę polityczną, wszelkie przejawy niedbałego stosunku do potrzeb człowieka pracy — czynić to przede wszystkim, dając wzór i przykład z własnego postępowania, ucząc, cierpliwie przekonywując, uświadamiając podległych sobie współtowarzyszy pracy, umacniając w nich poczucie socjalistycznego stosunku do obowiązków, KTÓRYCH DOBRE SPEŁNIENIE PRZYNOSI PRACOWNIKOWI CHLUBĘ I ZASZCZYT, TAK JAK ZASZCZYT I CHLUBĘ W OCENIE CAŁEJ KLASY PRACUJĄCEJ I CAŁEGO NARODU PRZYNOSI PRZODOWNIKOM PRACY ICH TWÓRCZY WYSIŁEK.

5 przygotować działalność rad narodowych i ich prezydiów do następnego, bliskiego już i ważnego zadania, którym będą wybory do rad narodowych, przeprowadzone na podstawie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej, ustalonej przez naczelne władze państwowe i które jeszcze szerzej ułatwią radom narodowym ich łączność z masami pracującymi.

6 przystąpić niezwłocznie do skrupulatnej pracy nad przygotowaniem projektów nowego podziału terenowego władz administracji państwowej, mające go na celu przybliżenie siedziby władz terenowych do potrzeb ludności, zwłaszcza na wsi, ułatwienie praktycznego kontaktu organów państwowych z masami pracującymi.

7 pogłębiać nieustannie czujność organów państwowych w stosunku do wrogiej dywersji i skrytych działań wroga klasowego i budzić w masach poczucie więzi internacjonalistycznej z walką światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych przeciwko zarzucanej przez nich skrycie i uporczywie w krajach demokracji ludowej, sieci agentur dywersyjnych i szpiegowskich.

8 krzewić wśród mas pracujących świadomość wielkich przeobrażeń politycznych i społecznych, budzić wśród nich poczucie nowego stosunku do Państwa, do własności społecznej, do nowych form więzi społecznej, jednoczącej cały polski lud pracujący w pracy i walce przy budowie nowego, sprawiedliwego i szczęśliwszego ustroju społecznego, budowie socjalizmu.

Dalszy ciąg referatu Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta zamieścimy w numerze jutrzejszym

Wzrost dochodów i wzrost konsumcji w ZSRR

W Związku Radzieckim systematycznie wzrastają dochody ludności, zwiększa się konsumcja, podnosi się stopa życiowa mas pracujących.

W Związku Radzieckim nie do pomyślenia jest polityka „zamrażania" płacy, a tym bardziej polityka obniżania płac. Wprost przeciwnie, socjalistyczna zasada opłaty za pracę w zależności od jej ilości i jakości zapewnia masom pracującym stały i nieprzerwany wzrost dochodów. Im wyższa jest wydajność pracy — tym wyższa jest płaca.

Dochody pieniężne ludności miejskiej w przeliczeniu na jednego pracującego już w roku 1949 były o 12 proc. wyższe, niż w roku 1948 i o 24 proc. wyższe, niż w roku 1940. W jeszcze szybszym tempie wzrosły dochody pieniężne chłopów, które w roku 1949 były o 14 proc. wyższe, niż w roku 1948 i o przeszło 30 proc. wyższe, w porównaniu do przedwojennego 1940 r.

Wzrostowi dochodów pieniężnych towarzyszy w ZSRR wzrost wartości realnej zarobków, ponieważ w odróżnieniu od krajów kapitalistycznych, ceny nie tylko nie wzrastają, lecz systematycznie obniżają się; zwiększa się więc siła nabywcza pieniądza, a tym samym zdolność nabywcza ludności. Dzięki trzem kolejnym obniżkom cen na artykuły żywnościowe i towary przemysłowe ludność ZSRR zyskuje ponad 267 miliardów rubli w skali rocznej.

O nieustannym podnoszeniu się stopy życiowej narodu radzieckiego wymownie świadczy stały wzrost konsumcji. W ciągu 4 lat powojennej pięciolatki produkcja cukru w ZSRR wzrosła o 4,4 razy, produkcja tłuszczu zwierzęcego — przeszło 2,6-krotnie, masła roślinnego — 2,5-krotnie, ryb — 1,7-krotnie, tkanin bawełnianych — przeszło 2,5-krotnie, obuwia skórzanego — 2,6-krotnie itd. Cała ta masa wyprodukowanych towarów nie leżała oczywiście na składzie, lecz wykupywana była przez ludność. Tylko w ciągu 1949 roku obrót towarowy wzrósł (w cenach porównawczych) o 20 proc. W pierwszym kwartale 1950 roku, w porównaniu z tymże kwartałem 1949 r. obrót towarowy wzrósł o dalsze 25 proc. Szczególnie znaczny wzrost zakupów nastąpił w r. bież. — po obniżce cen, przeprowadzonej z dniem 1 marca. W marcu 1950 r. sprzedawano codziennie o 45 proc. więcej towarów, niż w lutym rb.

Szczególnym powodzeniem cieszą się wśród ludności towary bardziej wartościowe. Tak np. sprzedaż tłuszczów zwierzęcych wzrosła w marcu, w porównaniu z lutym — o 79 proc., kiełbasy — o 61 proc., mięsa — o 51 proc. Zwiększył się też znacznie popyt na towary przemysłowe, Tak np. w pierwszym kwartale 1950 roku, w porównaniu z tymże kwartałem 1949 roku, sprzedaż artykułów spożywczych w ZSRR wzrosła o 19 proc., a towarów przemysłowych—o 35 proc. W marcu rb., w porównaniu z lutym, sprzedawano codziennie o 78 proc. więcej tkanin bawełnianych, o 51 proc. więcej tkanin lnianych, 2 razy więcej tkanin wełnianych, przeszło 2 razy więcej obuwia skórzanego, wyrobów konfekcyjnych, skarpetek i pończoch. Równocześnie popyt na aparaty radiowe wzrósł trzykrotnie, na rowery — dziewięciokrotnie, motocykle — siedmiokrotnie, na zegarki kieszonkowe i ręczne — czterokrotnie.

Jeszcze jednym dowodem wzrostu konsumcji narodowej w ZSRR jest fakt ciągłej rozbudowy sieci handlowej. Tak np. w roku 1947 otwarto 55 tys. nowych sklepów i kiosków, w roku 1948 — dalszych 35 tys., w r. 1949 sieć sklepów została jeszcze bardziej rozbudowana.

Wskaźnikiem wzrostu zamożności ludzi radzieckich są również wkłady w kasach oszczędnościowych. Tak np. w okresie od stycznia do marca 1949 roku liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych wzrosła o 37 tys. osób, a globalna suma wkładów — o 93 miliony rubli. W analogicznym okresie 1950 r. liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych w Moskwie wzrosła o 63 tys., suma zaś wkładów — o 181 milionów rubli. Podobne zjawisko obserwujemy w całym kraju radzieckim.

W krajach kapitalistycznych widzimy wręcz odwrotny obraz: sytuacja materialna mas pracujących ulega stałemu pogorszeniu, wzrasta bezrobocie i drożyzna, zwiększa się inflacja.

Tak np. w ciągu dziewięciu miesięcy 1949 r. liczba bezrobotnych w USA podwoiła się—we Francji, Belgii i Niemczech Zachodnich — wzrosła PRZESZŁO 2-KROTNIE. Na początku roku 1950 w krajach kapitalistycznych nastąpił dalszy wzrost bezrobocia.

Jaka jest przyczyna tak wielkich rozbieżności między warunkami życia mas pracujących Związku Radzieckiego, a warunkami mas pracujących krajów kapitalistycznych? Przyczyną tą są zasadniczo różne systemy społeczne.

Gospodarka kraju socjalizmu oparta jest na społecznej własności środków produkcji i prowadzona jest planowo. Zasadniczym bodźcem do rozwoju gospodarki socjalistycznej jest dążenie do pokrycia stale rosnącego zapotrzebowania ze strony ludności.

W 1949 r. globalna produkcja przemysłowa ZSRR była o 20 proc. większa, niż w r. 1948 i o 41 proc. większa, niż w przedwojennym roku 1940. W pierwszym kwartale 1950 r., w porównaniu z analogicznym kwartałem r. ub., globalna produkcja przemysłowa ZSRR zwiększyła się o dalsze 22 proc.

Osiągane przez przedsiębiorstwa radzieckie zyski przeznacza się na budowę nowych fabryk i przedsiębiorstw, na rozszerzenie produkcji, na potrzeby kulturalno-oświatowe mieszkańców; zyski te umożliwiają dalszą obniżkę cen, a w konsekwencji przyczyniają się również do stałego wzrostu zamożności mas pracujących ZSRR.

Naród polski podpisuje Apel Pokoju

PREZYDENT BIERUT, pierwszy obywatel, kładąc swój podpis pod Apelem Sztokholmskim zapoczątkował wielką akcję, która objęła już cały kraj.

W Warszawie zbieranie podpisów upływa w uroczystym i podniosłym pełnym powagi nastroju. Na Mariensztacie, Woli, Grochowie, Żoliborzu, Pradze, Mokotowie po wiecach, na których zgromadzili się mieszkańcy tych rejonów, ruszyły do pracy trójki wysłanników blokowych Komitetów Obrońców Pokoju. Szybko zapełniają się podpisami arkusze, podpisują całe rodziny, starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni.

Wysłannicy pokoju idą z piętra na piętro, od drzwi do drzwi, wszędzie serdecznie witani i zapraszani gorąco.

Podpisują Apel Pokoju naukowcy, inżynierowie i lekarze, artyści, nauczyciele i urzędnicy, murarze, tramwajarze, kupcy, uczniowie. Z młodzieżą jest wiele kłopotu, aby podpisać Apel trzeba mieć skończonych 16 lat, jakże chętnie dodano by sobie kilka brakujących miesięcy, aby tylko móc ująć pióro i podpisać się obok matki i ojca, starszego rodzeństwa.

W pierwszym dniu składania podpisów ze wzruszeniem pod nazwiskiem Prezydenta Bieruta podpisywała się kobieta - murarz Skowrońska, murarz Czajka, wybitny architekt prof. Gutt Romuald... Pod listami, na których pierwsi złożyli swe podpisy premier Cyrankiewicz i Marszałek Rokossowski podpisują się również, obok przodowników pracy naukowcy, literaci, nauczyciele, młodzież ZMP-owska. Każdy z nich walczy na swym odcinku pracy o pokój, każdy z nich jest przodującym budowniczym Polski Ludowej, przyczynia się do jej rozkwitu, do umocnienia jej potencjału gospodarczego i jej obronności.

Pod podpisem Marszałka Rokossowskiego podpisuje się młody kadet. Choć stara się być opanowany i spokojny, widać, że ogarnia go coraz silniejsze wzruszenie. To wielki zaszczyt dla przyszłego oficera Wojska Polskiego podpisać się pod nazwiskiem wielkiego żołnierza i Polaka, znanego na całym świecie pogromcy faszyzmu.

Kadet Ostapkowicz jest sierotą: jego ojciec żołnierz Armii Radzieckiej zginął przy wyzwalaniu ziemi ojczystej, zginął w czasie wielkiej, letniej ofensywy 1944 roku, zginął w walce z faszyzmem, zginął za sprawę wolności, postępu, pokoju. Tej sprawie służy dziś jego syn, ucząc się pilnie, aby w przyszłości być dobrym żołnierzem Odrodzonego Wojska Polskiego z ludu i dla ludu powstałego, wojska czuwającego na straży naszych granic.

APEL SZTOKHOLMSKI zmobilizował do czynnej walki o pokój cały naród polski. W całym kraju panuje podniosły nastrój. Zbiórka podpisów przebiega wśród wielkiego entuzjazmu — odbywają się wiece i manifestacje, gmachy miast i miasteczek dekorowane są flagami i transparentami. W zakładach pracy, szkołach, i organizacjach społecznych ukazują się gazetki ścienne, całkowicie poświęcone walce o pokój, wyjaśniające znaczenie Apelu Sztokholmskiego.

Każdy dzień, każda godzina i minuta zwiększa ilość podpisów pod Apelem Pokoju. Naród Polski, który takimi ofiarami wywalczył pokój, który buduje nowe życie, milionami podpisów manifestuje wolę obrony pokoju przed zakusami atomowych podżegaczy wojennych, manifestuje ją swą pracą, która stanowi wielki wkład w ogólnoludzkie dzieło, o które walczą dziś narody całego świata, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Obrady NKW ZSL

WARSZAWA (PAP). 11 bm. odbyło się plenarne posiedzenie NKW ZSL pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa — marszałka Sejmu — Władysława Kowalskiego, z udziałem prezydium Rady Naczelnej z prezesem Józefem Niećko, członkiem Rady Państwa na czele.

W czasie obrad prezes ZSL — Władysław Kowalski wygłosił referat pt. „Aktualne zagadnienia walki klasowej na wsi".

Następnie referaty wygłosili: prezes Rady Naczelnej — Józef Niećko — „O radach narodowych — jednolitych organach terenowych władzy ludowej" i wiceprezes NKW — Stefan Ignar — „O zadaniach w walce o pokój".

Nad referatami rozwinęła się ożywiona całodzienna dyskusja, w której na pierwszy plan wybijały się zagadnienia walki z elementami kapitalistycznymi na wsi oraz akcja składania podpisów pod Apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Deficyt budżetu USA

Budżet Stanów Zjednoczonych, który jeszcze dwa lata temu wskazywał saldo dodatnie — i to poważne, bo wynoszące około 3 miliardów dolarów — jest od roku deficytowy. Wedle bieżącej oceny, opartej na wynikach 10 miesięcy roku budżetowego 1949-50, (rok budżetowy w USA rozpoczyna się 1 lipca) deficyt za ten rok wyniesie nie mniej, niż 5,2 mild. Za ten olbrzymi deficyt ponosi bezpośrednią odpowiedzialność polityka wyścigu zbrojeń i przygotowań wojennych, prowadzona przez amerykańskie koła rządzące na polecenie wielkich monopoli i banków.

Deficytowa gospodarka rządu USA przynosi kapitalistom podwójne zyski.

Po pierwsze — budżet zbrojeniowy trzyma na nogach cały amerykański ciężki przemysł. Jeden z tygodników amerykańskich „wybijając" niektórym kongressmenom z głowy tendencje oszczędnościowe w dziedzinie budżetu pisał: „Gdyby nie zimna wojna, krach powojennej prosperity nastąpiłby już dawno. Rosjanie dobrze wiedzą, czym było by zwycięstwo ich „pokojowej ofensywy" dla gospodarki amerykańskiej". Wywody te powtórzył korespondent londyńskiej „News Chronicle". Nic dziwnego, że na liście 17 koncernów USA, które w roku ubiegłym osiągnęły zyski brutto powyżej 1 mild. dolarów, figurują w trzech czwartych przedsiębiorstwa, pracujące na potrzeby wojska.

Po drugie — wielkie banki zgarniają dodatkowe zyski, wykupując rządowe krótkoterminowe (9 mies.) skrypty dłużne, oprocentowane na 3-8 proc., którymi łata się ciągły deficyt budżetowy. Skrypty te są i przedmiotem ożywionej spekulacji bankowej i sprzedawane są zagranicą z olbrzymim zyskiem, wynikającym z czarnorynkowych kursów walutowych.

Jest rzeczą oczywistą, że w warunkach kurczenia się produkcji (w 1949 roku produkcja przemysłowa była w USA o 13 proc. niższa, niż w 1948 roku) i dochodu narodowego, utrzymywanie tak olbrzymiego deficytu budżetowego i to deficytu, wynikającego z pozycji nieproduktywnych — musi doprowadzić do krachu finansowego całego aparatu rządowego i poderwania struktury kredytowej rynku amerykańskiego. Dr. Nourse, były doradca ekonomiczny prezydenta Trumana nazywa jego politykę budżetową „drogą ku przepaści".. Opinię tę podziela wielu ekonomistów burżuazyjnych, pod których wpływem szereg kongressmenów coraz głośniej oponuje przeciw „szaleńczemu wyniszczeniu gospodarki na-

rodowej" (sen. Bridges w debacie budżetowej). Opozycja ta jest wyrazem rosnącego nacisku opinii publicznej, mającej dość „zimnej wojny" i związanego z nią brzemienia podatkowego.

Jak dotąd wszakże — budżet wojskowy USA wychodzi z kongresowych przetargów nietknięty: koncerny zbrojeniowe mają bowiem zbyt wielkie wpływy w Kongresie i w rządzie, żeby dopuścić do jakiejkolwiek redukcji pozycji budżetowych przeznaczonych na zbrojenia.

Natomiast presja oszczędnościowa odbija się na programie „pomocy dla zagranicy". Pomimo lamentów administracji kwoty marshallowskie na rok 1950-51 zostały już definitywnie zredukowane o 250 mil. również w senacie, dotychczas wiernie stojącym u boku rządu, dalsze redukcje są więcej niż prawdopodobne, jakkolwiek w porównaniu z bieżącym rokiem budżetowym „pomoc dla zagranicy" była już w preliminarzu administracji o 1,5 mild. mniejsza.

Ten kierunek oszczędnościowy świadczy przede wszystkim o niewierze Kongresu w zapewnienia rządu, iż „sojusznicy" atlantyccy są partnerami, na których można polegać. Taki, czystej próby reakcjonista, jak Taft, który nie ma nic przeciw budżetowi zbrojeniowemu, uznał pomoc dla atlantyckich sojuszników za „wyrzucanie pieniędzy w błoto". Taft i jego koledzy pamiętają o miliardach dolarów, które rząd amerykański pogrzebał w Chinach.

Jednym z rezultatów trwałego deficytu budżetu USA jest poderwanie roli dolara, jako waluty międzynarodowej (nie jest to oczywiście przyczyna jedyna). Wyrazem tego jest żądanie przez coraz więcej państw złota, a nie dolarów w zamian za eksport towarów i usług do USA. W ten sposób rezerwy złota skarbu USA, które do połowy 1949 r. nieprzerwanie rosły już od kilkunastu lat, począwszy od września 1949 r., stale, jakkolwiek wolno, spadają. Spadek ten wyraża się w ciągu 9-miesięcy sumą do pół miliarda dolarów, pomimo jednoczesnego dopływu złota z wielu państw Południowej Ameryki, Europy Zachodniej i strefy szterlinga.

Deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych, będący bezpośrednim rezultatem agresywnej polityki amerykańskiej, unaocznia awanturniczy charakter tej polityki. Nawet najsilniejsze państwo kapitalistyczne, jakim są Stany Zjednoczone, nie jest w stanie znieść ciężaru zbrojeń, który jak rak toczy organizm gospodarczy tego kraju i innych krajów paktu atlantyckiego.

Imperialiści budują swe agresywne plany na kruchym, nietrwałym fundamencie. Potężniejący z każdym dniem ruch w obronie pokoju na świecie, wyrażający się obecnie w wielkiej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, wzniesie nieprzebytą barierę przeciw podżegaczom wojennym.

Namacalnym zaś rezultatem polityki wyścigu zbrojeń jest pogarszająca się sytuacja ekonomiczna i finansowa świata kapitalistycznego, prowadząca nieuniknienie do kryzysu gospodarczego.

Wol.

Karol Kotłowski
docent Uniw. Łódzkiego

Wiek ziemi i wiek ludzkości

Obliczenia wieku ziemi — dawniej, gdy nie znano metod naukowych, nie sprawiały wiele trudności. Według podań i mitów od stworzenia świata, dokładnie od „wygnania pierwszych rodziców" z raju do narodzenia Chrystusa upłynęło 4.000 lat". Aby więc obliczyć czas od „początku świata" do chwili obecnej, wystarczy do 4.000 lat dodać 1950 i otrzymamy poszukiwaną liczbę 5.950. Prosto i dokładnie — „jak w aptece".

Oczywiście, że podobna „metoda" obliczania nie ma nic wspólnego z nauką.

Wiek XIX (a nawet już koniec XVIII) przynosi nam pierwsze naukowe próby ustalenia zarówno wieku ziemi, jak i czasu powstania na niej życia. Stało się to możliwe dzięki zastąpieniu poglądów o stałości ziemi i istniejących na niej gatunków biologicznych przez teorie ewolucyjne, stojące na stanowisku, że świat i wszystko, co się na nim znajduje, ulega ciągłym choć powolnym zmianom (Lamarck, Darwin w biologii, Lyell w geologii).

2 miliardy „wiosen" liczy ziemia

Metody obliczania wieku ziemi i poszczególnych formacji geologicznych są bardzo skomplikowane. Jedna z nich, tzw. szwedzka, de Geera, pozwala na dość dokładne obliczenia nowszych formacji, posiada jednak bardzo wąskie możliwości stosowania. Druga, tzw. fizyczna, opiera się na badaniu produktów rozpadu pierwiastków uranu i toru i dzięki niej właśnie udało się w przybliżeniu obliczyć wiek skorupy ziemskiej. Okazało się, że **nasza rodzicielka liczy sobie dwa miliardy „wiosen"**. Okres ten nauka podzieliła na 5 głównych er; — **erę archaiczną, eozoiczną albo proterozoiczną, paleozoiczną, mezozoiczną i kenozoiczną.**

Ery te rozpadają się z kolei na okresy, a te na epoki.

Początki życia na ziemi

Jeśli chodzi o pojawienie się życia na ziemi, to nie wiemy dokładnie, czy istniało ono w erze archaicznej. W każdym razie nie mamy na to dowodów, gdyż w skałach pochodzących z tej ery, nie znajdujemy żadnych śladów życia. Natomiast w erze eozoicznej życie już istniało z całą pewnością i to dość wysoko zorganizowane: pokłady węgla świadczą o istnieniu roślin, a ze zwierząt istnieją tu robaki i ślimaki.

Następna era paleozoiczna rozpada się na pięć okresów; kambr, sylur, dewon, karbon i perm.

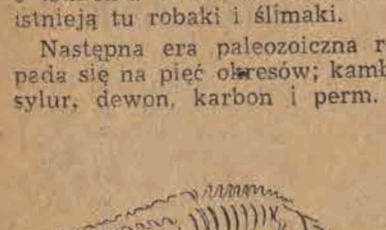

Dinozaur jurajski — Brontosaurus (obok sylwetka człowieka, dla porównania wielkości).

O florze kambryjskiej mamy dość skąpe wiadomości, o faunie wiemy, że składała się ona wyłącznie z morskich bezkręgowców: otwornic, jamochłonów, robaków, małż, ślimaków ramienionogich i skorupiaków. Pierwsze ryby pojawiają się w okresie następnym — sylurze. Nie są to ryby podobne do naszych, charakterystyczną ich cechą jest opancerzenie kostne całego przodu ciała.

W sylurze zjawiają się też pierwsze stawonogi lądowe, a z roślin — paprotnikowe. Dalszy rozwój ryb pancernych następuje w okresie dewońskim. Tutaj zjawiają się też tzw. ryby dwudyszne, tj. takie, które mogą pobierać tlen do oddychania nie tylko z wody lecz i z powietrza — pęcherz pławny zaczyna przekształcać się u nich w płuca.

Okres powstania „kopalni węgla"

Okres karboński, jak sama jego nazwa wskazuje, (carboneum — węgiel), jest okresem, kiedy z ogromnych puszcz paprotnikowych tworzyły się najbogatsze pokłady węgla kamiennego. Paprocie i widłaki osiągają w tym okresie rozmiary olbrzymich drzew i im to właśnie, a właściwie ich zwęglonym szczątkom, zawdzięczamy rozwój przemysłu w XIX i XX wieku. W karbonie mamy już obok jeżowców owady i płazy, a pod koniec gady. Ryby pancerne w tym okresie wymierają.

W okresie następnym — permie — giną drzewiaste paprocie i widłaki, a na ich miejsce pojawiają się nowe, o wiele mniej okazałe. Węgiel kamienny tworzy się miejscami w dalszym ciągu. Z owadów liczne są pluskwiaki oraz zwierzęta będące formami przejściowymi pomiędzy płazami i ssakami.

Era mezozoiczna jest jakby średniowieczem ziemi i rozpada się na okres triasowy, jurajski i kredowy.

W triasie spotykamy już rośliny iglaste, a w kredzie kwiatowe ty-

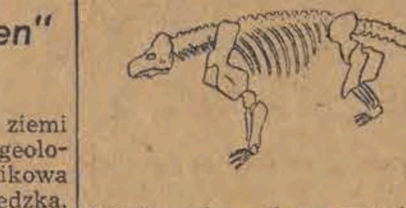

Szkielet gada z okresu permskiego — pareisaurusa (według J. Samsonowicza).

pu podzwrotnikowego, w tym bowiem okresie na całej kuli ziemskiej od Grenlandii aż do Antarktydy panował klimat gorący. Najczęściej występującymi roślinami są tu: magnolie, eukaliptusy, sekwoje, topole, z iglastych — sosny.

Ze zwierząt egzystują w dalszym ciągu gady ssakokształtne dinozaury, a płazy osiągają szczyt swego rozwoju. Fauna morska również mnoży się bujnie: pojawiają się tu pierwsze ryby ościste i sześcioramienne korale, istnieją w dalszym ciągu jeżowce, brachiopody, ammonity triasowe i inne.

Okres jurajski cechuje ogromny rozwój gadów, które osiągają ogromne rozmiary (ichtiozaury, plezjozaury, dinozaury), obok nich spotykamy również gady latające i pierwsze ptaki.

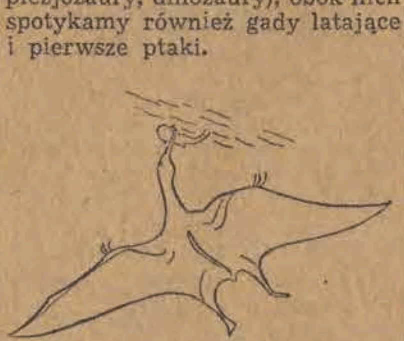

Gad latający — pterodactylus (według J. Samsonowicza).

Powstają Himalaje i Karpaty

Era kenozoiczna, najmłodsza, dzieli się na dwa okresy: trzeciorzęd i czwartorzęd. W tej erze powierzchnia kuli ziemskiej zaczyna powoli przybierać wygląd podobny do dzisiejszego. Powstają już współcześnie istniejące największe łańcuchy górskie kuli ziemskiej (trzeciorzęd) Himalaje, Andy, Kordyliery, Alpy, Apeniny, nasze Karpaty, wyłaniają się nowe lądy, a stare zapadają się pod morze.

Na początku trzeciorzędu około 40 proc. gatunków zwierzęcych stanowiły formy identyczne z współcześnie istniejącymi, przy końcu zaś tego okresu 90 proc.. Z drzew pojawia się sosna bursztynowa. Do najczęściej występujących zwierząt w tym okresie należą torbowce (do dziś zachowane w Australii), owadożerne, gryzonie, kopytne, mastodonty — przodkowie dzisiejszego słonia i wreszcie przodkowie małp i człowieka, zwane — „primates".

Do najczęściej występujących zwierząt w czwartorzędzie należą mamut, nosorożec włochaty, tur, żubr, wół piżmowy i renifer.

Jesteśmy bardzo młodzi

Jeśli chodzi o człowieka, to większość danych wskazuje na to, że pojawił się on na początku czwartorzędu w pleistocenie, chociaż niektórzy przypuszczają, że mógł on już wykształcić się z „primates" przy końcu trzeciorzędu. **W każdym razie wiek całej**

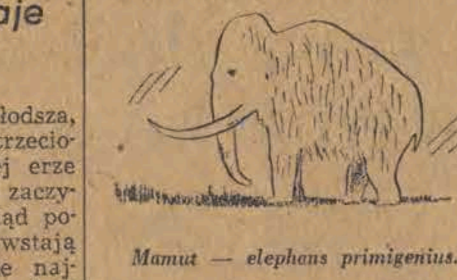

Mamut — elephans primigenius.

ludzkości nie przekracza pięciuset tysięcy lat. Gdybyśmy, dla lepszego przedstawienia sobie, porównali wiek ziemi do doby, to na istnienie ludzkości przypadnie 15 sekund, a na istnienie cywilizacji zaledwie 1/4 sekundy, czyli — „jesteśmy bardzo młodzi".

Na półkach z książkami

Patos pracy socjalistycznej

(O książce B. Galina – „W Donbasie")

Gdy radziecki pisarz oraz dziennikarz, Borys Galin, udał się na poszukiwanie dyrektora zakładów metalurgicznych im. Stalina w Donbasie, inżyniera Andriejewa, znalazł go na najbardziej ożywionym, pełnym napięcia „gorącym" posterunku. „Był to mały, czyściutki budyneczek, przypominający typową ukraińską chatkę. Znajdował się on w najbardziej ożywionym, środkowym punkcie zakładów — na skrzyżowaniu torów kolejowych, przez które w dzień i w nocy przebiegały niezliczone pociągi, załadowane metalem i żużlem. Gdy kłęby dymu i pary, otaczające gęstą mgłą „gorący" posterunek" rozwiały się na chwilę, ujrzałem Andriejewa. Stał na złożonych do kupy stalowych szynach. Ubrany był w białą koszulę, rozpiętą u szyi. Zdziwił mnie wyraz jego twarzy. Jak urzeczony, Andriejew patrzył wprost przed siebie. Cóż tam widział szczególnego?"

Ten krótki fragment z utworu Galina, pt. „W Donbasie", określa klimat, nastawienie oraz sens wewnętrzny tej niezmiernie ciekawej i wysoce aktualnej książki. Jednocześnie, wyjaśnia on niejako pozycję, z której został napisany cały utwór. Na „gorącym" posterunku, wśród otaczającego go, pulsującego bujnie życia, znajduje się sam Galin, opowiadający o twórczych zjawiskach radzieckiej rzeczywistości, o ludziach radzieckich i ich czynach, ciągle posuwających życie naprzód ku radosnej i szczęśliwej przyszłości.

Książka Galina, odznaczona nagrodą stalinowską, jest poświęcona twórczej odbudowie Donbasu po wojnie, jest poświęcona wielkiej walce o nowe zwycięstwa na froncie pracy. W niezwykle żywo i ciekawie napisanym utworze autor opowiada o konkretnych ludziach i faktach, w pełni ujawniając ich zasadnicze cechy, podkreślając nowy styl pracy, powstały pod ożywczym wpływem idei socjalizmu, pod wpływem szczerego w swej bohaterskiej prostocie patosu pięciolatek stalinowskich. Opowiadając o biografii Andriejewa oraz wielu innych ludzi Zagłębia Donieckiego, kreśląc ich sylwetki, podając w zwięzłej i konkretnej formie szczegóły ich codziennej pracy — Galin jednocześnie oddaje w pełni gigantyczny, imponujący obraz odbudowy Donbasu, stanowiącej organiczną cząstkę olbrzymiego procesu rozwojowego, gospodarki socjalistycznej w ZSRR. Wprowadzając liczną galerię budowniczych Donbasu — Galin ze szczególną mocą ujawnia to nowe i twórcze, pełne energii i rozmachu, co cechuje ludzi radzieckich w ich codziennej walce o nowe zdobycze na froncie pracy. Tym nowym jest przede wszystkim duch bolszewickiej odpowiedzialności za wykonywaną pracę wobec całego ludu, partii, rządu i siebie samych. Jednocześnie, ten nowy styl pracy jest źródłem natchnienia twórczego, osobliwej, głębokiej i szczerej w swej prostocie poezji konkretnych czynów, z wysokości których dziś sięga się śmiało po jeszcze szczęśliwsze i pełne rozmachu Jutro. Ożywieni tym duchem w oparciu o olbrzymie doświadczenie gospodarki socjalistycznej, ludzie radzieccy, inżynierowie, majstrowie i zwykli szeregowi robotnicy i pracownicy Donbasu kroczą w nieustającym marszu naprzód. Marsz ten w utworze Galina ilustrowany jest szeregiem epizodów i faktów, świadczących o mocy i natężeniu entuzjazmu twórczego, jakim są ogarnięci ludzie radzieccy — partyjni i bezpartyjni.

Borys Galin jest z zawodu dziennikarzem. Rozpoczął pracę dziennikarską w 1925 roku w piśmie „Komsomolskaja Prawda", następnie zaś od 1929 r. pracował w „Prawdzie", na łamach której zamieszczał reportaże z całego Związku Radzieckiego, opowiadając o nowych zdobyczach pracy socjalistycznej. W 1933 r., razem z nieżyjącym dziś pisarzem radzieckim, Jakubem Kjinem, napisał książkę pt. „Ludzie stalingradzkiej fabryki traktorów", w której robotnicy fabryki opowiadają historię jej powstania. Bezpośrednie powiązanie z życiem, stały kontakt z ludźmi, głębokie zainteresowanie się niedostrzeganego w pełni przez niektórych pisarzy patosu codziennej „prozy" życia, stanowiącej prawdziwy jego sens — siłą rzeczy wysunęły Galina na ten „gorący" posterunek, z wysokości którego została napisana jego ciekawa i pożyteczna, zwłaszcza dla polskiego czytelnika, książka „W Donbasie".

STANISŁAW POWOŁOCKI.

Z dziejów „kultury amerykańskiej"

Demokracja – owszem, ale za kratami

Hollywood jest to „świat sam w sobie". Mieszkańcy Hollywoodu tworzą, pomimo pozornej zażyłości, odrębne kasty a podział ten wypływa jedynie z różnicy poborów.

Np. wytwórnia Braci Warner posiada aż trzy restauracje. Pierwsza z nich zarezerwowana jest dla producentów, którzy, pełni czci, grupują się wokół osoby Jacka Warnera (lubi on bardzo, gdy nazywa się go „pułkownikiem"). Drugi lokal przeznaczony jest dla reżyserów, scenarzystów i aktorów. Reszta, tzn. ci wszyscy, którzy zarabiają mniej niż 150 dolarów tygodniowo, jadają w stołówce.

Za moich czasów, scenarzyści wytwórni Warner jadali wspólnie przy długim stole. Lubiano przy nim zawzięcie dyskutować i to nie zawsze na tematy filmowe. Pamiętam pewną dyskusję, którą prowadzili któregoś dnia scenarzysta Albert Maltz, autor „Prądu podziemnego" i innych powieści oraz Steve Fisher — osobnik, który sprzedawał scenariusze zamiast sprzedawać kiełbasę (z tej prostej przyczyny, że film dawał większe dochody niż wędliniarnia). Tego właśnie dnia „pułkownik" Warner rozesłał do wszystkich scenarzystów, zatrudnionych w jego wytwórni, jedno ze swoich pism służbowych, którymi miał zwyczaj przypominać im od czasu do czasu, że byli tylko urzędnikami, którym płacił za to, by byli posłuszni.

Jako scenarzyści byliśmy zwolnieni od stemplowania przy wejściu naszych kart wstępu; robił to za nas policjant zatrudniony w studio. Jednak dwa czy trzy półgodzinne spóźnienia powodowały otrzymanie różowego bileciku od „pułkownika".

— A nasza godność? — obruszył się Maltz.

Fisher spytał:

— Jaka godność?

Lester Cole uśmiechnął się lekko. Żył już w Hollywood od lat i jako autor trzydziestu sześciu scenariuszy — dobrze wiedział, czego należy się trzymać, jeśli chodzi o amerykańskie pojęcie „godności". Siedzący obok niego Alvah Bessie, człek nerwowy i mruk — autor jednej z najlepszych książek na temat wojny w Hiszpanii, bojownik Brygad Międzynarodowych — wzruszył pogardliwie ramionami.

Maltz spojrzał na Fishera ze zdumieniem. Odnosi się on do ludzi z szacunkiem i wiarą, które często przywodzą na myśl postacie Gorkiego.

— Nasza godność ludzka — rzekł poważnie — nasza godność pisarska!

Fisher wybuchnął śmiechem.

— Pisarz nie ma godności — powiedział.

Bessie wydał pomruk niezadowolenia, odepchnął krzesło i odszedł. Cole podniósł się także i zawołał Maltza, który podniósł się niechętnie.

Siedzący po drugiej stronie stołu, John Moffit, nie odzywał się przez cały czas ani słowem. Jak zwykle, twarz jego, przypominająca do złudzenia świński ryj, ozdobiony wąsikami a la Hitler, nie zdradzała żadnego wyrazu. Pewnego dnia zwierzył mi się: „Ja wcale nie jestem pisarzem, jestem tylko ołówkiem na biurku mego producenta".

Pomyślałem sobie: raczej kartką, wrzuconą przez producenta do kosza. Myliłem się jednak. Był on rzeczywiście ołówkiem, ale na biurku przewodniczącego komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Kiedy wspomniana komisja wytoczyła w 1947 roku sprawę, przypominającą średniowieczne procesy czarownic, przeciwko „Czerwonym" w Hollywood — Jahn Moffit figurował na pierwszym miejscu pomiędzy donosicielami.

Steve Fisher utworzył w międzyczasie z kilkoma innymi, podobnymi do siebie „głosami sumienia ludzkiego", organizację faszystowską o szumnej nazwie: „Związek filmowy dla obrony ideałów amerykańskich".

Natomiast Albert Maltz, Alvah Bessie i Lester Cole zasiadali na ławie oskarżonych o czary.

Oczywiście, nie byli osamotnieni. Siedmiu innych pisarzy i filmowców dotrzymywało im towarzystwa przed stołem przewodniczącego komisji. Stany Zjednoczone dały już światu „Dziewięciu ze Scottsboro". Tym razem była kolej na „Dziesięciu z Hollywood" — w oczekiwaniu na słynnych „Dwunastu", kierujących amerykańską partią komunistyczną.

Gdyby tych dziesięciu ludzi było Murzynami, gdzieś na Południu, zanurzano by ich po prostu w smole i wytarzano w pierzu a potem — powieszono.

Gdyby byli walczącymi członkami związków zawodowych, było by łatwo unicestwić ich salwą z karabinów maszynowych. Ale były to — jak mawiają w Hollywood - „osobistości" — filmu amerykańskiego, który nie ma ich absolutnie kim zastąpić. Poprzestano więc tylko na obrażaniu ich, lżeniu, zmieszaniu z błotem, prześladowaniu, wydaleniu z wytwórni, (tzn. pozbawieniu środków utrzymania), oskarżeniu o „obrazę Kongresu", co równa się skazaniu na 1 rok więzienia. Pomimo wszystko, „dobrze jest być artystą w Stanach Zjednoczonych".

Ludzie ci, byli, oczywiście, niewinni. Wezwano ich jednak w charakterze świadków przed śledczą komisję parlamentarną, która widocznie postawiła sobie za zadanie udowodnienie faktu, że wiele filmów hollywoodzkich zawierało idee... komunistyczne.

Inni „świadkowie" (agenci Biura Śledczego i ich ludzie, pracujący w Hollywood) szkalowali tych dziesięciu przez cały dzień, zarówno jeśli chodzi o ich życie prywatne, jak i o ich postawę obywatelską. Nie chodziło bynajmniej o żadne fakty, lecz o „wrażenia", oraz „wewnętrzne przeświadczenia". Uregulowanie porachunków osobistych albo pozbycie się konkurenta jest przecież, gdy nikt nie żąda żadnych dowodów, tak niesłychanie nęcące, zwłaszcza, kiedy się wie, że prawo zabrania oskarżonemu wytoczyć proces o zniesławienie.

Pierwszy z dziesięciu oskarżonych miał złożyć zeznanie pisarz John-Howard Lawson, który chciał odczytać oświadczenie. Komisja wyraziła swój sprzeciw i z miejsca zadała mu pytanie, czy jest komunistą. Lawson próbował szczegółowo odpowiedzieć. Rozkazano mu odpowiadać „tak" lub „nie". Lawson upierał się jednak, by zrobić to na swój sposób. Przewodniczący kazał straży usunąć go z sali i oskarżył go o „obrazę Kongresu".

W dalszym ciągu rozprawy wyrzucanie świadków okazało się zbyteczne. Komisja wzięła się na dobry sposób, który ulepszała przy każdym nowym badaniu. Przesłuchiwanie Lester Cole'a, ostatniego z dziesięciu oskarżonych trwało zaledwie kilka minut. Nie zadawano sobie nawet trudu, żeby wyraźnie stawiać zasadnicze pytanie: „Czy jest lub był pan kiedykolwiek członkiem partii komunistycznej?"

— To jest bardzo proste pytanie— powiedział przewodniczący.

— To, co mam do powiedzenia — odrzekł Cole — jest bardzo prostą odpowiedzią.

— Zgoda, jednakże proszę odpowiadać: „tak" lub „nie".

— To nie jest aż tak proste.

W następstwie czego Lester Cole został pozwany do sądu, tak jak i tamci i tak jak oni — skazany na rok więzienia.

Znam takich, dla których ta sprawa jest przedmiotem wielkiej radości. J. Parnell Thomas, b. przewodniczący osławionej komisji do badania działalności antyamerykańskiej pewnie z zachwytu w swoim więzieniu, do którego dostał się w międzyczasie za defraudację państwowych pieniędzy. A Steve Fisher, którego „ideały amerykańskie" obronił Sąd Najwyższy, gratuluje sobie bez wątpienia, że nigdy nie wierzył w godność pisarską. Nie wiem, na czyim biurku John Moffit spełnia obecnie swój zawód ołówka. W Hollywood jest on zdemaskowany, ale to nieważne: Sąd Najwyższy pomścił go całkowicie.

— Oto pierwsza lista hollywoodzkich ofiar „amerykańskiej sprawiedliwości".

Alvah Bessie, powieściopisarz i scenarzysta — w więzieniu.

Herbert Biberman, producent i scenarzysta — w więzieniu.

Edward Dmytryk, reżyser—w więzieniu.

Ring Lardner, scenarzysta—w więzieniu.

John-Howard Lawson, dramaturg, scenarzysta i historyk teatralny — w więzieniu.

Albert Maltz, powieściopisarz, dramaturg i scenarzysta — w więzieniu.

Sam Ornitz, powieściopisarz i scenarzysta — w więzieniu.

Dalton Trumbo, powieściopisarz dramaturg i scenarzysta — w więzieniu.

W jednym ze swoich przemówień prez. Truman powiedział, mówiąc o narodach wolnych: „Nasz sposób życia jest dla nich czymś niezrozumiałym. Nie wiedzą one nawet, co chcemy wyrazić, gdy mówimy o demokracji".

O nie, one dobrze wiedzą. Demokracja amerykańska to właśnie choć by tych „Dziesięciu z Hollywood", przebywających w amerykańskich więzieniach.

W. Pozner

Wolność obywatelska w U. S. A. pobrzękuje kajdanami...

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komitet PZPR:
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce"
23 — PZPB
63 — Komisariat M. O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „Polonia" — film produkcji angielskiej pt. „Urodzony w październiku".

* * *

Kino „Robotnik" — „Piędź ziemi" — film produkcji węgierskiej.

Redakcja „Głosu Pabianic": Armii Czerwonej 19. tel. 287

Ob. Dyonizy ma głos...

Jakże przyjemnie jest, obywatele, usiąść sobie po pracy na ławeczce w ogródku, wystawić twarz ku słońcu i wygrzewać się w jego ożywczych promieniach. Kiedy tylko mogę, korzystam z tej wielkiej przyjemności i patrzę, jak kąpią się w złotym wiosennym słońcu drzewa, krzewy i kwiaty...

Ot, niedalej jak wczoraj wyniosłem sobie do ogródka kupiony ostatnio leżak, postawiłem go na słońcu, rozparłem się w nim wygodnie i zacząłem wsłuchiwać się w ptaszęce śpiewy i łowić nozdrzami (a mam po tężne, ho, ho!) zapach rozkwitłych bzów i kwiatów. Spokojnie, dobrze i błogo było mi na duszy (Pelasia bawiła w tym czasie u krawcowej i miała poczynić babskie, przepraszam, kobiece zakupy wiosenne na mieście, iść do fryzjera do ondulacji i coś tam jeszcze, ale nie pamiętam już co...) Marzyłem więc o tym i o owym i ani się spostrzegłem jak się zdrzemnąłem. Z tej błogiej drzemki wyrwało mnie nagłe szarpnięcie za ramię. Pelasia wróciła już z miasta.

— Ty tu sobie śpisz w najlepsze, a ja mam tyle zmartwień — powitała mnie ostrą wymówką.

— Jakie znów zmartwienia?

— Ot, widzisz krawcowa nie może mi wykończyć letniej sukienki, bo nie ma zatrzasków. Obleciałam całe miasto i nigdzie ich nie dostałam. Podobno tak po cichu „na lewo" po droższej cenie, można je dostać, ale ja tego nie robię z zasady. Tak samo ma się sprawa z konieczną do wykończenia sukni jedwabną tasiemką. I ze spinaczami do włosów i z guziczkami do twoich koszul. Wszędzie szukałam, wszędzie mówią: — nie ma, a znajome i krawcowa twierdzą, że to wszystko jest, ale tylko po znajomości i po droższej cenie. I co ja teraz zrobię?... I co będzie z moją sukienką?.. Jak ją wykończyć?... I włosy nie chcą się trzymać tak jak trzeba bez spinaczy. A ty swoją koszulę, chyba na knebelki drewniane będziesz zapinał... — zakończyła swoje żale.

Faktycznie, ciężka sprawa i trudna, ale jak tu temu zaradzić, nie wiem...

Na to Pelasia: — Ale ja wiem. Napisz Dyziuchna w gazecie, dlaczego nie ma u nas, w Pabianicach, uspołecznionego sklepu galanteryjnego. Zapytaj, dlaczego ani P. S. S. ani M. H. D., które prowadzą już tyle sklepów różnych branż nie pomyślały o sklepie z galanterią? Niech otworzą jak najszybciej!

Przyznałem Pelasi słuszność i z nią razem niniejszym zapytuję P. S. S., i M. H. D., kiedy otworzą chociaż jeden sklep galanteryjny, aby Pelasia i wszystkie inne kobiety mogły się w nim zaopatrywać w potrzebne drobiazgi, których brak zatruwa im i nam życie.

Oczekując od wymienionych instytucji, odpowiedzi, pozdrawiam Was, obywatele, serdecznie.

Wasz ciągle zakłopotany i pełen trosk

Dyonizy.

Województwo łódzkie przygotowuje się

do Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka

Po raz pierwszy obchodzony będzie w roku bieżącym Międzynarodowy Dzień Dziecka. Dzień ten, wyznaczony na 1 czerwca, obchodzony będzie uroczyście na całym świecie. Celem Dnia jest skupienie całego postępowego świata w obronie praw dziecka do wszechstronnego rozwoju, do nauki, do szczęśliwego dzieciństwa. Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy Dnia Dziecka, w skład którego wchodzi Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowa Federacja Związków Nauczycielskich, wydał odezwę, w której mówi między innymi: „Społeczeństwo ma święty obowiązek opiekować się dziećmi, gdyż one budują świat jutra".

Również i u nas, tak samo jak w całym świecie powstały już Komitety Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, mające za cel właściwe zorganizowanie obchodów w całym kraju. Na terenie województwa łódzkiego zawiązał się Komitet Wojewódzki Międzynarodowego Dnia Dziecka, który już rozpoczął swą działalność. W skład Komitetu Wojewódzkiego weszli przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Ligi Kobiet, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Kuratorium, Wojewódzkiej Rady Narodowej, ORZZ, TPD, ZMP oraz Związku Samopomocy Chłopskiej.

Na zebraniu organizacyjnym Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka nakreślono plan pracy na najbliższy okres. W pierwszym rzędzie polegać ona będzie na organizacji Komitetów Powiatowych, Gminnych, Miejskich, Szkolnych i innych, względnie na ujęciu w ogólną sieć tych Komitetów Terenowych, które już się zawiązały na obszarze województwa dzięki Lidze Kobiet, Związkowi Młodzieży Polskiej, Kołom Gospodyń Wiejskich itp.

Komitety Terenowe Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka współpracować będą z Komitetami Rodzicielskimi i Opiekuńczymi w akcji świadczeń na rzecz młodzieży szkolnej. W ten sposób Międzynarodowy Dzień Dziecka przyczyni się do zwiększenia ilości świetlic, bibliotek szkolnych, sprzętu sportowego, obozowego i innych.

Na podstawie dostarczonych do Komitetów wniosków, będzie można również usprawnić opiekę nad dzieckiem w określonych miejscowościach, a co za tym idzie sytuacja dzieci w poszczególnych gminach i powiatach z pewnością ulegnie poprawie.

W organizacji Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka przewidziane jest wykorzystanie ekip łączności miasta ze wsią, w których udział brać będą zespoły dziecięce i młodzieżowe. Ekipy te, docierając do wszystkich gromad wiejskich, rozwiną propagandę celowej opieki nad dzieckiem.

Komitety Wojewódzkie i Powiatowe dopilnują organizacji wystaw, obrazujących psychiczny i fizyczny rozwój dziecka w Polsce Ludowej i krajach demokracji ludowej, a także wystaw twórczości dziecięcej.

Międzynarodowy Dzień Dziecka winien być w naszym województwie tak samo jak i w całym kraju, przeglądem tego wszystkiego, cośmy zrobili dla najmłodszych obywateli. Dlatego też Komitety Terenowe w powiązaniu z najszerszymi masami społeczeństwa winny zaprezentować wszystkie zdobycze, jakie stały się udziałem dziecka robotniczego i chłopskiego.

Dzieci w każdym zakątku województwa winny, w ciągu czasu, dzielącego nas od Międzynarodowego Dnia Dziecka, poznać w formie odczytów, pogadanek i gawęd sytuację swych rówieśników w krajach kapitalistycznych i kolonialnych i porównać ich położenie z sytuacją dziecka w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Międzynarodowy Dzień Dziecka będzie miał za cel mobilizację całego postępowego świata w obronie praw dziecka do życia i dlatego będzie on powiązany z ogólną walką całego postępowego świata o pokój. Terenowe Komitety Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka powiążą więc ściśle swoją pracę z pracą Komitetów Obrońców Pokoju.

W dniu 1 czerwca br. nadawane będą pogadanki radiowe, odczyty w szkołach itp. Wszelkie imprezy artystyczne i rozrywkowe odbędą się w dniu 4 czerwca w niedzielę, ażeby bez uszczerbku dla pracy, Dzień ten święcić mogło całe nasze społeczeństwo.

Międzynarodowy Dzień Dziecka stanie się cennym przeglądem osiągnięć Polski Ludowej w zakresie opieki nad dzieckiem i da nam możność zapoznania się z osiągnięciami tego odcinka życia Związku Radzieckiego, który i w tej dziedzinie winien stać się dla nas przykładem godnym naśladowania.

Wiec w obronie Pokoju

Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Pabianicach, organizuje w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11 w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta, wielki wiec pod hasłem pokoju.

Komunikat

Sekretariat Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju komunikuje, że siedziba jego znajduje się w lokalu Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach ul. Armii Czerwonej Nr. 16, pokój Nr. 20, telefon 25.

Komitet urzęduje od godz. 8 rano do 21 wieczór.

Nagrody dla przodowników pracy

W Składnicy Waty i Środków Opatrunkowych Centrali Tekstylnej Nr 14 w Pabianicach, odbyło się uroczyste zebranie, na którym dyrektor składnicy rozdał nagrody pieniężne przodownikom pracy i racjonalizatorom.

Za najlepsze wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie pracy i racjonalizatorstwie w I kwartale br. otrzymali nagrody następujący pracownicy: tow. Bolesław Pawłowski (przodownik pracy) — 8000 zł., ob. Konstanty Śmiałowski — 5000 zł i ob. Edward Kozłowski — 3000 złotych.

Sł.

Nasi czytelnicy piszą

O koncerty na wolnym powietrzu

Obywatelu Redaktorze!

W związku z artykułem „Czekamy na koncerty", który się ukazał w piątkowym numerze „Głosu Pabianic" przypomniała mi się sprawa poruszana przez Was już w ubiegłym roku. Jak słusznie stwierdzacie, pabianiczanie są miłośnikami muzyki i odczuwają bardzo brak koncertów. Jest prawdą również i to smutną, że na terenie naszego miasta nie ma dobrego zespołu orkiestrowego, nie licząc oczywiście mniejszych zespołów muzycznych, przygrywającym nam na zabawach. Istnieje jednakże przy świetlicy PZPB orkiestra dęta, złożona z pracowników tych zakładów. Orkiestra ma bogaty repertuar. Sądzę, że będę wyrazicielem opinii ogółu mieszkańców Pabianic, jeśli przypomnę, rzuconą przez Was w ub. roku myśl, aby orkiestrę tę wykorzystać do niedzielnych (przynajmniej 2 razy w miesiącu) koncertów w jednym z naszych pięknych parków. Każdy z nas bardzo chętnie powitałby tego rodzaju koncerty i poświęcił na ten cel każdorazowo kilkanaście czy kilkadziesiąt złotych. Część zebranej sumy należało by przeznaczyć na wynagrodzenie dla członków orkiestry, a drugą część na fundusz budowy w jednym, względnie w obu parkach muszli koncertowych.

Wydaje mi się, że projekt tu wysunięty nie trudno będzie zrealizować. Trzeba tylko, by zajął się nim Zarząd Miejski, Powiatowa Rada Związków Zawodowych i kierownictwo świetlicy oraz orkiestry PZPB.

Pabianiczanie byliby bardzo wdzięczni realizatorom takiej imprezy za możność spędzenia kilku godzin na łonie przyrody przy dźwiękach orkiestry.

J. B.

Czytelnik „Głosu Pabianic"

Nagroda, która przysporzy wiele radości

Ob. Czajkowska z PZPB im. Stalina

wygrała w konkursie „Głosu" aparat radiowy

Trudno o bardziej trafny wybór losu, jak ten, który padł podczas ostatniego konkursu, zorganizowanego przez redakcję „Głosu" p. t. **„MR. DOLLAR PODRÓŻUJE". Pierwsza nagroda — piękny aparat radiowy przypadł w udziale ob. Julii Czajkowskiej, układaczce z przędzalni Księży Młyn PZPB im. Stalina w Łodzi.**

Przyszła do naszej redakcji ze swym synkiem, 14-letnim Jurkiem. Oboje nie wierzyli jeszcze, że to naprawdę oni zdobyli pierwszą nagrodę w konkursie. Szczególnie Jurek, uczeń VII oddziału szkoły podstawowej Nr 27, z niepokojem czekał na potwierdzenie wiadomości z naszej strony. Gdy zdobył już całkowitą pewność, że ten mały aparat radiowy — przedmiot jego marzeń — przejdzie na własność jego i jego mamy, **nie umiał już ukryć swej radości.**

— Widzisz mamusiu, że taki sam, jaki oglądaliśmy na wystawie. Jakie to szczęście, że aparat na nas padła ta wygrana.

Ob. Czajkowska przytakuje także nie tając rozradowania. Już od tak dawna jedynak prosił ją o kupno radia, chociażby tylko głośnika. Nie pozwalały jej na to warunki materialne. Jest wdową, ma pobytem w Oświęcimiu przez cały okres okupacji poważnie nadszarpnięte zdrowie. Tak, to naprawdę dobrze się złożyło, że uśmiechnęło się do nich szczęście w tym konkursie. Taka to radość dla Jurka.

Ob. Czajkowska z czułością patrzy na syna. Chłopiec stanowi przedmiot jej dumy. Uczy się dobrze, jest członkiem „Ogniska" i zdobywa nagrody w zawodach pływackich. Doskonale orientuje się w nauce o Polsce współczesnej, a nawet w zagadnieniach międzynarodowych. Właśnie on odgadł większość rysunków przedstawiających podróże Mr. Dollara.

Jurek Czajkowski jest naprawdę rezolutnym i mądrym chłopcem.

Cieszy się, że posiadając aparat radiowy będzie mógł stale pogłębiać swe wiadomości. Jurek ma zamiar kształcić się dalej. Ma duże zdolności kreślarskie. Nic nie stoi przecież na przeszkodzie tym planom. Ob. Czajkowska ze spokojem patrzy na przyszłość swego syna. W dzisiejszym ustroju może mu zapewnić wykształcenie i dobrobyt.

Po serdecznej rozmowie z nami, matka i syn zabierają piękną nagrodę i opuszczają naszą redakcję. Bez wątpienia konkurs „Głosu Robotniczego" przyczynił się do przysporzenia tym dwojgu wielu radosnych chwil.

(Sam)

Zapisy do szkół

W dniach 15, 16 i 17 maja od godz. 9 do godz. 15 odbywać się będą zapisy do szkół podstawowych. Obowiązkowi temu podlegają wszystkie dzieci, urodzone w 1943 roku oraz dzieci starsze, urodzone w latach 1936 — 1942, które do szkoły jeszcze nie chodzą.

Dla dzieci zamieszkałych na Nowym Mieście zapisy odbywać się będą w Szkole Podstawowej TPD przy ul. Pułaskiego 32, a nie jak mylnie podano w ogłoszeniach II Jedenastoletniej Szkole Ogólnokształcącej przy ul. Pułaskiego 29. W Szkole Podstawowej Nr. 8 przy ul. Ks. Skargi 30 winny być zapisane dzieci, zamieszkałe na terenie Starego Miasta.

Przy zapisie należy przedłożyć metrykę urodzenia dziecka oraz potwierdzenie zameldowania. Osoby, uchylające się od dokonania zapisu swych dzieci, pociągane będą do odpowiedzialności karnej.

Interesująca Wystawa Wycinanek Ludowych

Dzisiaj o godz. 11 w Zamku odbędzie się otwarcie Wystawy Wycinanek Ludowych, urządzonej staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego i Spółdzielni Sztuki i Rzemysłu Ludowego w Łodzi. Na wystawie zgromadzone są wycinanki z powiatów łowickiego, opoczyńskiego i sieradzkiego oraz kurpiowskiego i lubelskiego. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 18 do dn. 31 maja, w którym to dniu nastąpi jej zamknięcie.

Od środy, dnia 17 maja grupy wycieczkowe będzie oprowadzał i udzielał objaśnień ob. prof. Chwalisław Zieliński. Podczas otwarcia odbędą się występy kapeli łowickiej i artystycznych zespołów regionalnych, które wystąpią w barwnych strojach ludowych. Wstęp na wystawę bezpłatny.

Z działalności Kasy Pożyczkowo-Zapomogowej

pabianickich odzieżowców

Pracownicze Kasy Pożyczkowo-Zapomogowe istnieją dziś przy większości fabryk i zakładów pracy. Celem tego rodzaju kas jest krzewienie zasad oszczędności wśród pracowników, przez przyjmowanie wkładów oraz udzielanie bezprocentowych pożyczek i bezzwrotnych zapomóg. Fundusze kasowe powstają z dwóch źródeł. Pierwsze z nich to wkłady składane przez członków co miesiąc i zapisywane na konto danego pracownika, (w razie odejścia z fabryki następuje zwrot wpłaconych sum w całości). Wkłady te tworzą fundusz bezprocentowych pożyczek zwrotnych. Drugim źródłem powstawania funduszów kasowych są dotacje zakładu pracy. Państwo, popierając usilnie akcję oszczędnościową i ideę Kas Pożyczkowo-Zapomogowych, zagwarantowało przeznaczenie 0,4 procent ogólnego funduszu płac danego zakładu pracy na ten cel. Gromadzące się z tego tytułu kwoty przeznaczone są na udzielanie zapomóg bezzwrotnych w takich przypadkach, jak np. śmierć pracownika lub członka jego rodziny, narodzenie dziecka, ślub, przewlekła choroba itp.

Na terenie Pabianic jedną z pierwszych tego rodzaju kas była, założona w czerwcu ubiegłego roku, kasa pracowników Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Po blisko rocznej działalności kasa ta poszczycić się może pięknymi wynikami.

W chwili założenia Kasa Pożyczkowo-Zapomogowa liczyła zaledwie 70 członków. Ilość ta jednakże rosła coraz szybciej. Uchwałą załogi powziętą w dniu 27 marca br. postanowiono, że wszyscy robotnicy i pracownicy zatrudnieni w PZPO będą jej członkami. Zrealizowanie tej uchwały zwiększyło wydatnie fundusz kasowy i pozwoliło na przychodzenie z pomocą materialną większej ilości członków, niż to miało dotychczas miejsce. W okresie swej działalności kasa odzieżowców udzieliła bezzwrotnych zapomóg na sumę prawie 1 miliona złotych.

Zestawienia wykazują, że taką bezzwrotną pożyczkę otrzymał co ósmy pracownik zakładów. Tym wszystkim, którzy chwilowo znaleźli się z różnych przyczyn i powodów w kłopotach finansowych, udzielono w minionym okresie istnienia kasy — bezprocentowych pożyczek zwrotnych w ogólnej sumie prawie 800 tysięcy złotych. Z pożyczek tych skorzystało około 70 członków kasy. Istnienie kasy jest wielkim dobrodziejstwem dla pracowników PZPO.

(el-ka)

Śladem naszych artykułów

Ubezpieczalnia wyjaśnia

W odpowiedzi na artykuł w „Głosie Pabianic" z dnia 28. 4. 1950 roku pt. „Co na to Ubezpieczalnia", Ubezpieczalnia Społeczna w Pabianicach po przeprowadzeniu dochodzenia wyjaśnia, iż do stwierdzenia oraz wypisania karty zgonu nie była obowiązana ani Dr. Sobańska ani też Dr. Bieńkowski, a jedynie ten lekarz, który do ostatniej chwili miał pacjenta pod swoją opieką lekarską tj. Dr. Tymieniecka, do której ojciec zmarłego dziecka nie zwrócił się.

Uwaga, spółdzielcy!

W poniedziałek, dnia 15 maja rb. o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu Gospody Ludowej przy ul. Bol. Limanowskiego Nr. 3 odprawa wszystkich kół Związku Zaw. Spółdzielców. Tematem odprawy będą wybory do zarządu kół i grup związkowych. Obecność na odprawie obowiązkowa.

Ze sportu

Dzisiejsze imprezy

Dziś, w niedzielę, dnia 14 maja br. ZKS „Ogniwo" w Pabianicach organizuje szereg ciekawych imprez sportowych. Program tych imprez przedstawia się następująco: godz. 9.45 — boisko „Włókniarz I" — zawody piłki nożnej o mistrzostwo juniorów. ZKS „Ogniwo" Pabianice — „Spójnia" Łask.

Godz. 8.30 — boisko „Ogniwo", ulica Partyzancka 56 (Starostwo) — zawody kolarskie dla kobiet na trasie 5 km, dla mężczyzn na rowerach turystycznych — trasa 30 km. Dla mężczyzn na rowerach dowolnych — trasa 50 km. Start i meta — boisko „Ogniwa". Udział w tych zawodach wezmą ZKS „Ogniwo" i szkolne koła sportowe.

O godz. 11 odbędą się biegi narodowe, pokazy szermierki i szabli oraz finały biegów narodowych z dnia 7 maja bież. roku. Bilety wejścia: dla uczącej się młodzieży — zł 20, dla dorosłych zł 50 plus 5 zł na kolonie letnie.

Imprezy te zgromadzą napewno wielu zwolenników.

»Włókniarz« organizuje koło sportowe

Akcja umasowienia sportu obejmuje coraz szersze kręgi świata pracy. Na terenie Pabianic poważnymi osiągnięciami na tym polu poszczycić się może ZKS „Włókniarz". Klub zrzeszający w swych szeregach pracowników przemysłu włókienniczego i odzieżowego stara się przy zakładaniu kół sportowych na każdym zakładzie pracy wciągnąć do sportu jak najwięcej młodzieży i starszych, którzy przez ćwiczenia gimnastyczne i uprawianie licznych dyscyplin sportowych osiągnąć mogą należytą kondycję fizyczną, zadowolenie, zdrowie i większą wydajność pracy.

W roku ubiegłym pabianicki „Włókniarz" zorganizował 6 kół sportowych. W ostatnim czasie ilość ta wzrosła o dalszych 5 i wynosi obecnie 11 czynnych fabrycznych kół sportowych. Z tej liczby 7 kół pracuje na terenie Pabianic, a 4 w Zduńskiej Woli. W chwili obecnej Zarząd ZKS „Włókniarz" zaopatruje koła w sprzęt sportowy. Przyczyni się to wydatnie do uaktywnienia i usprawnienia pracy kół, stwarzając im właściwe warunki pracy.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 14 maja 1930 r.

MASOWE EKSMISJE BEZROBOTNYCH

„Republika" notuje wzrastającą falę eksmisji. Właściciele nieruchomości usuwają, na podstawie wyroków sądowych, tych lokatorów, którzy nie mają środków na płacenie czynszu.

NIEDOROZWÓJ WŚRÓD MŁODZIEŻY

W szkołach na terenie całego kraju przeprowadza się *„badanie wzrostu i wagi wszystkich uczniów"*, celem przeprowadzenia dokładnej statystyki zdrowotności młodzieży szkolnej.

Wyniki owego badania stwierdzają — pisze „Republika" — że wskutek długotrwałego kryzysu i nędzy — staliśmy się narodem cherlaków — żadne dziecko bowiem nie ma odpowiedniej wagi a wzrost również ulega zahamowaniu.

DESZCZ KAMIENNY W AFGANISTANIE

Do Tyflisu nadeszły wiadomości o deszczu aerolitów, który spadł onegdaj w odległości 250 kilometrów od Dżelalbad.

Deszcz rozpalonych kamieni wybił do nogi całe stada owiec. Około 100 osób poniosło śmierć na miejscu. Jest wiele rannych.

Uczeni tłumaczą ten dziwny wypadek rozbiciem się jakiegoś „zabłąkanego" w okolice naszej atmosfery większego meteoru.

MATKI PORZUCAJĄ DZIECI

„Republika" donosi o powtarzających się często faktach porzucania dzieci przez matki. — Jest to wynikiem ogólnej nędzy i zubożenia.

W dniu wczorajszym zaszedł nawet taki wypadek — pisze dziennik — że pewna bezrobotna kobieta urodziła dziecko w bramie domu przy ul. Zachodniej 17., a potem słaniając się na nogach próbowała uciec.

GDYBY BYŁY PRZEDSZKOLA...

7-leni Gerwazy Góralski, syn praczki, bawiąc się na ulicy — wpadł pod koła pędzącej taksówki. Dziecko odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Anny Marii.

* * *

Przy ul. Konstantynowskiej 26 został przejechany przez samochód 6 letni syn ślusarza — Jan Szpak, zamieszkały przy ul. Zachodniej Nr 13.

* * *

Na rogu Konstantynowskiej i Zachodniej wpadł pod tramwaj 7- letni Berek Frydman.

TEATR

TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)

Ostatnie dni sztuki L. Kruczkowskiego „Niemcy".

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego chcąc umożliwić najszerszym masom obejrzenie tej sztuki, w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia branżowych Zw. Zawodowych, Rad Zakładowych i Instytucji Społecznych na przedstawienia zbiorowe ze zniżką 66 procent. Indywidualne zniżki w wys. 50 proc. udziela się członkom Zw. Zawodowych, akademikom i młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji.

TEATR im. STEFANA JARACZA
Dziś o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
Godz. 19,15 wznowienie — „Brygada szlifierza Karhana".

TEATR „OSA"
Godz. 19,30 komedio-farsa Wł. Krzemińskiego „Romans z wodewilu"

„LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

„PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Godz. 12 widowisko pt. „Nowa szata króla".

„ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Godz. 15 i 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2, tel. 217-49
Godz. 19,30 „Sen o Goldfadenie".

RADIO

Program na niedzielę, 14 maja br.

6.50 Pocz. aud. 7.00 Aud. dla wsi. 7,15 Melodie radzieckie. 8.00 Dziennik. 8,25 Kadryle i polki-mazurki. 8.55 Aud. SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9,30 Muzyka. 10,20 Wieś tańczy i śpiewa. 10,45 „U naszych twórców". 11,12 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11,25 (Ł) Muzyka radziecka. 11,45 (Ł) „Spółdzielnie produkcyjne mają swoje pismo". — fel. M. Świetlika. 11,57 Sygnał i hejnał, 12,15 Konc. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej. 13,00 „Po nitce do kłębka". gawęda przyrodn. 13,15 Aud. regionalna. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14,20 Gra Kapela F. Dzierżanowskiego. 14,45 „Życiorysy górników". 15.00 Wiązanka melodii. 15,15 Konc. dla świetl. dziecięc. pt. „St. Moniuszko". 16.00 Dziennik. 16,20 „Nasze chóry śpiewają". 16,50 Pog. 17,00 Rez. na transm. międzypaństw. meczu piłkarskiego Rumunia — Polska. 18,45 Muzyka, 19,00 Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej-Turskiej. 19,30 „Z życia Czechosłowacji" 20.00 Dziennik, 20,40 (Ł) Opowieść filmowa „Pieśń tajgi". 21.00 Melodie świata. 21,35 Teatr „Eterek". 22.05 Wiadomości sport. 22,35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,15 „Na dobranoc".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Zwariowane lotnisko" godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 15, 17, 19, 21 poranek godz. 11

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pepita Jimenez" godz. 14, 16, 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19". godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Wesoły sublokator" godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 10, 12

MUZA (Pabianicka 178) „Przeczucie" godz. 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Trzy spotkania". (film w naturalnych kolorach) godz. 15, 17, 19, 21 poranek godz. 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Hrabia Monte Christo" I seria godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Droga do sławy" godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Nowy dom" godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) „Noc grudniowa" godz. 14, 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Pieśń Abaja" godz. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Bohaterowie pustyni" godz. 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami". godz. 14,30, 16,30, 18,30, 20,30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Śpiewak nieznany" godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Zakochani są sami na świecie" godz. 13,30, 16, 18,30, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zakochani są sami na świecie" godz. 15,30, 18, 20,30 poranek godz. 10,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy" godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

Ze sportu

Przed IV igrzyskami sportowymi naszych szkół zawodowych

Szkolnictwo Zawodowe przygotowuje się do tradycyjnych już igrzysk sportowych, które jak wiadomo odbędą się wzorem lat ubiegłych w czerwcu br. Poprzednie igrzyska odbywały się kolejno we Wrocławiu, Szczecinie i Zabrzu, tegoroczne zaś odbędą się w Warszawie w dniach 9, 10 i 11 czerwca br. Organizowane w tym roku pod hasłem „Obrony Pokoju" igrzyska mają na celu spopularyzowanie szkolnictwa zawodowego wśród najszerszych mas społecznych ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży oraz podkreślenie znaczenia szkolnictwa zawodowego w budowie socjalizmu. Ponadto igrzyska będą doskonałą manifestacją tężyzny fizycznej i duchowej młodzieży jako przyszłych realizatorów Planu 6-letniego. Do uzyskania bowiem sprawności zawodowej niezbędne jest usprawnienie fizyczne.

W celu przeprowadzenia eliminacji wśród około *285 szkół w łódzkiej Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego* utworzył się okręgowy komitet organizacji IV Igrzysk Szkół Zawodowych w Łodzi, na czele którego stanął mgr. Antoni Lach, dyrektor DOSZ-u, jako przewodniczący, dyr. Marian Mądalski, jako kierownik organizacyjny, wiz. Stanisław Frass, jako kierownik programowo — sportowy oraz dyr. Mikuta jako kierownik widowiskowy.

Eliminacje i igrzyska prowadzone będą w grupie dziewcząt i chłopców. Zawodnicy wszystkich typów szkół startują na jednakowych warunkach. W celu zgłoszenia reprezentacji okręgu łódzkiego na igrzyska w Warszawie odbywają się w tej chwili eliminacje w poszczególnych podokręgach. Całe województwo łódzkie podzielono na 12 podokręgów, z czego na miasto Łódź przypada 6 podokręgów. Podokręg VII stanowią szkoły w powiatach Końskie, Opoczno, Brzeziny. Podokręg VIII zaś tworzą Radomsko i Piotrków. Do IX podokręgu wchodzą Wieluń, Sieradz, Łask, X podokręg tworzą Zgierz i Łęczyca, XI podokręg Kutno i Skierniewice, a XII podokręg — Łowicz.

Wszystkie te podokręgi prowadzą swoje zawody eliminacyjne w lekkoatletyce, która obejmuje bieg 100 m, sztafetę 4x100, sztafetę olimpijską, pchnięcie kulą 5 kg., rzut dyskiem 1 kg. i skok wzwyż. W pływaniu ograniczono się do następujących konkurencji: 100 m stylem dowolnym, 100 m stylem klasycznym, sztafeta 5x50 stylem dowolnym oraz sztafeta 3x100 m stylem zmiennym.

W wieloboju junackim widzimy następujące konkurencje: 1) 1000 m, 2) rzut granatem, 3) skok w dal, 4) tor przeszkód. Z gier sportowych wszystkie szkoły zawodowe przeprowadzają eliminacje w siatkówce, koszykówce i piłce nożnej. Ponadto eliminacje przewidują również walkę bagnetem w zespołach 4 osobowych oraz boks w wagach od papierowej do średniej.

Po przeprowadzeniu eliminacji w pod okręgach odbędą się w Łodzi na stadionie ŁKS „Włókniarz" przy Al. Unii w dniach 22, 23 i 24 maja br zawody okręgowe dla zwycięskich zespołów. Zawody te zobrazują społeczeństwu łódzkiemu poziom wyników nauczania w dziedzinie kultury fizycznej w szkołach zawodowych. Organizacja jest tak pomyślana, że przez eliminacje szkolne, międzyszkolne, podokręgowe i okręgowe obejmie się całą młodzież zrzeszoną w szkolnych klubach sportowych. W tym celu w kwietniu szkoły zostały zaopatrzone w niezbędny sprzęt sportowy. *W samej Łodzi bolączką szkół zawodowych jest brak sal, boisk do gier sportowych i lekkoatletyki. Apelujemy i mamy nadzieję, że kluby i zrzeszenia sportowe użyczą swych boisk i urządzeń sportowych swemu młodszemu narybkowi sportowemu, który w przyszłości zasili ich szeregi.*

Dla zwycięskich zespołów przewidziano wiele nagród w postaci sprzętu sportowego.

St. B.

Kolarze polscy

u czechosłowackich przodowników pracy

PRAGA. — W piątek przed południem kolarze polscy, uczestniczący w wyścigu Warszawa-Praga, zwiedzili fabrykę wagonów „Tatra" w Smichovie, która objęła patronat nad drużyną polską.

Polacy obejrzeli poszczególne działy produkcji wielkiej fabryki interesując się żywo pracą i osiągnięciami robotników czechosłowackich. M. in. wielkie zainteresowanie i podziw Polaków wzbudził specjalny wagon-salonka dar robotników fabryki dla Generalissimusa Stalina z okazji V rocznicy oswobodzenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką.

Po obejrzeniu fabryki, kolarze polscy odbyli przyjacielską rozmowę z przodownikami pracy. Gospodarze interesowali się żywo odbudową Polski, a w szczególności Warszawy. W czasie serdecznych rozmów jeden z przodowników pracy zaproponował Polakom stałą wymianę korespondencji między pracownikami fabryki „Tatra" a jednym z pokrewnych zakładów pracy w Polsce.

Po południu ekipa nasza wraz z drużyną Polonii Francuskiej podejmowana była podwieczorkiem przez ambasadora RP w Pradze — Wiktora Grosza.

Których pięściarzy radzieckich oglądać będzie stolica?

Jako pierwszy zespół pięściarzy zagranicznych na Jubileuszowy Turniej PZB przybyła w piątek — jak już donosiliśmy — do Warszawy ekipa zawodników radzieckich. W skład zespołu wchodzą czołowi pięściarze ZSRR.

20-letni Bułakow — w muszej, 26-letni Chanukaszwili — w koguciej, Aristigicjan, lat 27 — w piórkowej, 22-letni Miednow — lekkiej, Szczerbakow — w półśredniej, 24-letni Silczew — w średniej, Stepanow — w półciężkiej i 22-letni Soczikas — w ciężkiej.

Wraz z zawodnikami przybył również trener Michajłow.

W piątek przybyła także do Warszawy 14-osobowa ekipa pięściarzy rumuńskich. W skład tej ekipy wchodzą następujący zawodnicy:

W muszej — Secosan, lat 26 i Ripka, lat 21; w koguciej — Toma, lat 21; w piórkowej — Fiat, lat 20; w lekkiej — 20-letni Rizea; w półśredniej — Linca, lat 20; w średniej Tita; w półciężkiej — Ciobotaru; w ciężkiej Boghita. Trzej ostatni zawodnicy mają po 21 lat.

Kierownikiem ekipy jest p. Rogu. Zawodnikom towarzyszą dwaj trenerzy — Weintraub i Popa oraz sędzia Dumitrescu. Z ekipą przybył również przedstawiciel dziennika „Sportul Popular" — red. Ticu.

Start w Jubileuszowym Turnieju PZB doskonałych pięściarzy radzieckich, którzy niejednokrotnie zademonstrowali swą wysoką klasę w występach międzynarodowych, wpłynie niewątpliwie na podniesienie poziomu turnieju. Równocześnie pobyt zawodników radzieckich w Warszawie przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączących sportowców polskich ze sportowcami radzieckimi.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się jak następuje:

Piłka nożna: o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się następujące spotkania: o godz. 17 na stadionie ŁKS Włókniarza: ŁKS Włókniarz I B-Związkowiec Łódź, w Zgierzu: Włókniarz Zgierz — Związkowiec Tomaszów, o godz. 17: w Żychlinie: Emjeden Żychlin — Kolejarz Koluszki, w Piotrkowie: Concordia — Boruta Zgierz.

Piłka ręczna: o godzinie 11 na boisku ŁKS Wł. mecz o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku ŁKS Wł. — Kolejarz Gniezno, zawody o mistrzostwo szczypiorniaka żeńskiego, boisko Unii, Piotrkowska 180: godz. 10 ŁKS Włókniarz — Unia, godz. 11 Związkowiec — Spójnia. Siatkówka męska, boisko Unii: godz. 10 klasa A: Związkowiec — Stal, godz. 10,25: AZS — Spójnia, godz. 11,30: Unia — ŁKS Włókniarz, klasa B: godz. 10: Widzew — Unia (Zgierz), godz. 10,45: PKS Włókniarz — Kolejarz, godz. 11,30 Włókniarz (Zgierz) — Bawełna.

Zawody kolarskie: w Helenowie nastąpi inauguracja sezonu kolarskiego na torze. Odbędą się wyścigi pod nazwą „Krótkodystansowe mistrzostwa torowe" z Bekiem, Marchwińskim — Pietraszewskim i Boruczem na czele.

Zawody bokserskie: o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego odbędą się zawody: w Sieradzu: Legia (Sieradz) — Legia (Łódź), w Tomaszowie: Związkowiec (Tom.) — Korab (Piotrków). Towarzyskie: o godz 17 w Aleksandrowie: Włókniarz (Aleksandrów)— Włókniarz (Łódź).

Na pływalni Ogniska: odbędą się zawody młodzieży szkolnej. Początek finałów o godz. 16.

W sali Ogniska (Moniuszki 4): dalszy ciąg mistrzostw okręgu w walce na bagnety.

* * *

W związku z meczem tenisowym Polska — Rumunia, udało się ŁOZT sprowadzić gości oraz czołowe rakiety Polski w poniedziałek do Łodzi. Spotkania pokazowe odbędą się na kortach tenisowych ŁKS Włókniarza. Przyjazd zawodników zagranicznych oraz naszych czołowych rakiet wzbudził duże zainteresowanie wśród zwolenników tenisa w Łodzi.

Sportowcy solidaryzują się z Apelem Pokoju

Oświadczenie J. Beka

Z całym zrozumieniem wielkości i ważności sprawy przyłączam się do wielomilionowego obozu ludzi miłujących Pokój. Jedynie pokój daje zapewnienie szczęścia ludzkości, daje pełnię rozkwitu życia kulturalnego, dobrobyt wszystkich ludzi, a także pełny rozwój sportu, który my sportowcy, tak miłujemy.

Ramię przy ramieniu stajemy obok robotnika, chłopa i młodzieży w milionowych szeregach obrońców Pokoju.

JERZY BEK
kolarski mistrz Polski.

Mecz żużlowy z Czechosłowacją odłożony!

Wobec niemożności przybycia drużyny czechosłowackiej na mecz żużlowy z Polską w przewidzianym terminie, tj. na 18 maja, spotkanie to zostało przełożone na połowę czerwca.

Z życia kół sportowych

Dnia 15 maja br. o godzinie 17 na boisku ZS „Spójnia" w Parku Ludowym odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Kołem Sportowym Nr 94 (SW Czytelnik) a Kołem Sportowym Nr 304 (Centrala Odzieżowa).

Lista najlepszych lekkoatletów Łodzi

według tabeli fińskiej

1. Prywer ŁKS Włókniarz — 14,46 — 864 pkt.
2. Antonowicz ŁKS Włókniarz — 11 — 843 pkt.
3. Grzelski ŁKS Włókniarz — 43,72 — 825 pkt.
4. Kun Włókniarz Pabianice — 11,2 — 787 pkt.
5. Gajewski ŁKS Włókniarz — 2,37,4 — 784 pkt.
6. Poselt Unia-Boruta Zgierz — 4,12,6 — 781 pkt.
7. Kowalski Unia-Chemia — 4,15,2 — 755 pkat.
8. Antonowicz ŁKS Włókniarz — 23,1 — 745 pkt.
9. Jasiniak Unia-Boruta Zgierz — 16,09,9 — 743 pkt.
10. Pawłowski ŁKS Włókniarz — 11,4 — 735 pkt.
11. Kundzik Spójnia — 53,1 — 711 pkt.
12. Kozłowski Unia-Chemia — 11,5 — 710 pkt.
13. Grab ŁKS Włókniarz — 4,20,1 708 pkt.
14. Jasiniak Unia-Boruta Zgierz — 4,20,2 — 707 pkt.
15. Szulc ŁKS Włókniarz — 55,95 — 701 pkt.
16. Antonowicz — 660 — 700 pkt.
17. Pawłowski — 16,6 — 698 pkt.
18. Woźniakowski — 657 — 693 pkt.
19. Tułecki — 11,6 — 686 pkt.
20. Wdowczyk — 11,6 — 686 pkt.
21. Kowalski — 9,32,8 — 685 pkt.

Druga lista najlepszych lekkoatletów Łodzi jest znacznie lepsza od pierwszej. Piętnasty zawodnik miał 640 pkt. Obecnie na piętnastym miejscu jest Szulc z 701 punktami. Zmiana ta dowodzi, że lekkoatletyka naszego okręgu uczyniła ogromny krok naprzód. Szczególnie w tych konkurencjach gdzie Łódź stała najgorzej w Polsce, tj. w biegach średnich i długich. Dobre wyniki Poselta, Kowalskiego, Graba, Gajewskiego, Jasiniaka, Kundzika zaskoczyły opinię sportową całego kraju. Po raz pierwszy na liście 10 najlepszych zawodników w Polsce widnieje wiele nazwisk łodzian. Charakterystycznym rysem powyższej listy jest młody wiek zawodników. Najstarszy wiekiem na liście jest miotacz Grzelski, dalej Jasiniak, Prywer i Pawłowski. Najmłodszy — Gajewski — 18 lat. (Grzelski — 33 lata). Reszta zawodników, to zeszłoroczni juniorzy. Te dane dają nadzieję dalszego postępu.

Chcemy by tabelka przyczyniła się do jeszcze wytrwalszej pracy wszystkich lekkoatletów naszego okręgu. Sezon bieżący obfituje w liczne imprezy, toteż należy się spodziewać nie jednej miłej niespodzianki.

Ułożyli: J. G. i T. P.

Henryk Wieniawski

w 70-lecie zgonu

Wiek XIX — a zwłaszcza druga jego połowa — to okres największych triumfów sztuki wykonawczej w muzyce. Po raz pierwszy staje się wówczas wykonawca — wirtuoz pod względem swego znaczenia i roli w społeczeństwie muzycznym równym kompozytorowi, a w popularności nie rzadko go nawet przewyższa. Przyczyną tego jest: z jednej strony coraz dalej rozwijająca się technika po szczególnych instrumentów, która wymagała udziału wykonawcy specjalisty, z drugiej — zmiany społeczne jakie nastąpiły po rewolucji francuskiej. W XVII i XVIII wieku uprawiano muzykę przeważnie na dworach i rezydencjach możnych, w salonie lub kościele. Dopiero w XIX wieku zaczynają się odbywać koncerty publiczne w wielkich salach, gdzie zawodowi muzycy wykonują dzieła literatury muzycznej, przeznaczone bądź dla zespołów, bądź dla solistów. Tu właśnie święci swe największe triumfy wirtuoz — najczęściej pianista lub skrzypek. Wzrusza publiczność piękną melodią, olśniewa techniką swego instrumentu, pasażami, ruladami itp. Powstają w tym czasie całe szkoły, różniące się pomiędzy sobą stylem gry fortepianowej czy skrzypcowej, pojawia się wiele nowych wynalazków i ulepszeń w technice gry, poszukuje się nowych efektów. Powstaje wreszcie tak typowe dla owego czasu zjawisko, jak konkurencja pomiędzy wielkimi potentatami sztuki wykonawczej.

Henryk Wieniawski, wielki skrzypek polski, zabłysnął jako wirtuoz na estradach koncertowych całego świata, a jako kompozytor pozostawił po sobie trwały dorobek, z które go czerpią po dziś dzień wszyscy adepci gry skrzypcowej.

Życie Henryka Wieniawskiego jest typowym przykładem tego, jak układała i rozwijała się kariera artystyczna skrzypka-wirtuoza w drugiej połowie XIX wieku. Studiuje za granicą, gdyż w Polsce nie było wówczas odpowiednich placówek pedagogicznych, które mogły by wykształcić zawodowo tak wybitny talent.

Henryk Wieniawski był typowym „cudownym dzieckiem". Już jako 8-letni chłopiec zdumiewał wszystkich swą grą, a w 12 roku życia ukończył Konserwatorium Paryskie z pierwszą nagrodą. Od najwcześniejszych lat występuje też publicznie wraz ze swym bratem Józefem, pianistą. Później rozeszły się drogi życiowe braci. Józef — choć także wybitnie zdolny — nie zdołał dotrzymać kroku Henrykowi w swym rozwoju. Ten ostatni szybko zdobywa olbrzymi rozgłos we wszystkich stolicach świata.

Specjalnie bliskimi węzłami związał się Henryk Wieniawski z Rosją Przez szereg lat pracował jako solista i profesor Konserwatorium w Petersburgu. Zaprzyjaźniwszy się ze słynnym pianistą i kompozytorem rosyjskim, Antonim Rubinsteinem. odbył z nim dwuletnią podróż koncertową po Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. Był też w Rosji jednym z najbardziej cenionych artystów.

Silny, pełen ciepła i wyrazu dźwięk, temperament artystyczny i brawurowa technika — oto najważniejsze cechy gry Henryka Wieniawskiego. Posiadał też w wysokim stopniu dar improwizacji, tej sztuki, dziś wygasłej, która w zachwyt wprawiała słuchaczy sal koncertowych XIX wieku.

Kompozytorska spuścizna Henryka Wieniawskiego obejmuje szereg dzieł, napisanych na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu lub z orkiestrą. Oparte na znakomitej znajomości instrumentu i jego techniki, dzieła te cieszą się do dziś wielką popularnością wśród skrzypków i widnieją w programach koncertowych największych artystów współczesnych. Charakteryzuje je — obok czynnika wirtuozowskiego — umiłowanie motywów ludowych i tanecznych. Należą tu jako najbardziej znane Mazurki i Polonezy, „Wspomnienia z Moskwy" i „Karnawał Rosyjski". Ostatni utwór jest wirtuozowskim opracowaniem popularnych rosyjskich pieśni ludowych. Henryk Wieniawski jest również autorem dwu koncertów na skrzypce z orkiestrą (z których zwłaszcza d-moll jest bardzo często grywany) i szeregu cennych utworów o charakterze pedagogicznym. Dużą popularność zdobyła także jego „Legenda" op. 17 i Fantazja na tematy z „Fausta" Gounoda.

Stefania Łobaczewska

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3833.

D-1-16236